

*Sygn. akt: III C 1646/18*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2020 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale III Cywilnym w składzie:

**Przewodniczący** : Sędzia SR del. do SO Rafał Schmidt

**Protokolant** : sekretarz sądowy Mateusz Rutkowski

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 października 2020 roku w Warszawie sprawy

z powództwa **R. C. (1) i R. C. (2)**

przeciwko **(...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

**orzeka:**

**I. zasądza od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz małżonków R. C. (1) i R. C. (2):**

**a) kwotę 70.084,32 zł (siedemdziesiąt tysięcy osiemdziesiąt cztery złote trzydzieści dwa grosze) z odsetkami stawowymi za opóźnienie naliczanymi od tej kwoty za okres od dnia 01 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;**

**b) kwotę 21.186,76 CHF (dwadzieścia jeden tysięcy sto osiemdziesiąt sześć franków szwajcarskich siedemdziesiąt sześć centymów) z odsetkami stawowymi za opóźnienie naliczanymi od tej kwoty za okres od dnia 01 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;**

**II. oddala powództwo w pozostałej części;**

**III. zasądza od (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz małżonków R. C. (1) i R. C. (2) kwotę 6.434 zł (sześć tysięcy czterysta trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Sędzia SR del. do SO Rafał Schmidt

Sygn. akt: III C 1646/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 października 2018 roku powodowie R. C. (1) i R. C. (2) wnieśli o zasądzenie od pozwanego: (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na swoją rzecz (1) kwoty 70.084,32 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie naliczanymi za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wobec uznania umowy łączącej strony za nieważną. **Ewentualnie** powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz (2) kwoty 70.084,32 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wobec istnienia po stronie pozwanej nadpłat z tytułu spłaty kredytu.

Równocześnie powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz (3) kwoty 21.186,76 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wobec uznania umowy łączącej strony za nieważną. **Ewentualnie** powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz (4) kwoty 21.186,76 CHF wraz

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty wobec istnienia po stronie pozwanej nadpłat z tytułu spłaty kredytu.

Powodowie żądali również zwrotu poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając powództwo, powodowie wskazali, że strony zawarły w dniu 11 sierpnia 2008 roku w G. umowę zatytułowaną jako umowa kredytu nr (...), która została oznaczona jako „sporządzona dnia 5 sierpnia 2008 roku”. Rzeczywista data podpisania umowy znajduje się zaś pod podpisami stron. Umowę zawarto z konsumentami za pomocą ustalonego wzorca umowy, a treść zapisów umowy nie była ustalona indywidualnie z konsumentami.

Powodowie wyjaśnili, iż chcieli zawrzeć umowę kredytu złotowego w celu całkowitej spłaty pożyczki udzielonej im przez Bank (...) S.A. na podstawie umowy dewizowej pożyczki hipotecznej nr (...) z dnia 7 marca 2002 roku, a także refinansowania kapitału zainwestowanego w nieruchomości z przeznaczeniem na całkowitą spłatę pożyczek udzielonych przez Bank (...) S.A. na podstawie umowy pilnej pożyczki nr (...) z dnia 26 maja 2008 roku oraz umowy pilnej pożyczki nr (...) z dnia 26 maja 2002 roku, a także na zakup działek budowlanych.

Powodowie podnieśli, iż Bank zaoferował im produkt, który miał być wariantem kredytu złotowego, jednak z korzystniejszym oprocentowaniem. Zgodnie z informacją przedstawioną przez pracowników pozwanego, miał to być produkt maksymalnie bezpieczny, gdyż określenie w umowie kwoty kredytu za pomocą CHF, gwarantowało stały kurs waluty i maksymalnie 2 do 3 procentowe wahania kursu tej waluty, pozbawione wpływu na spłatę kredytu. Powodom wprost odradzano przy tym wzięcie kredytu bez odniesienia do kursu CHF, jako mniej korzystnego finansowo i wiążącego się z ryzykiem w przypadku np. wprowadzenia waluty Euro zamiast PLN jako środka płatniczego w Polsce.

Powodowie wskazali ponadto, że wskutek wejścia w życie tzw. noweli antyspreadowej, pozwana umożliwiła powodom od grudnia 2013 roku dokonywanie spłat w CHF, celem pominięcia różnic kursowych. Strony jednakże nie zawarły aneksu do umowy w tym zakresie.

Odnosząc się do podstawy prawnej żądania, powodowie argumentowali, iż zawarta przez strony umowa jest nieważna z uwagi na sprzeczność z ustawą Prawo bankowe w brzmieniu z daty jej zawarcia oraz ze względu na zastosowane przez Bank klauzule niedozwolone.

Odwołując się do konstrukcji umowy, powodowie wskazali, że kredytobiorca, na podstawie zawartej umowy, nigdy nie nabywał roszczenia o wypłatę kredytu we frankach szwajcarskich. Kredytobiorca nabywał jedynie roszczenie o wypłatę kredytu w PLN, i to kwota wskazana w umowie w PLN stanowiła kwotę, którą zobowiązany był udostępnić Bank. Kredyt od początku mógł być wypłacony jedynie w złotych polskich - była to waluta, w której faktycznie realizowany był kredyt. W efekcie w umowie kredytu znalazły się dwie różne kwoty kredytu w dwóch różnych walutach, a zatem wbrew obowiązkowi z art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa nie zawierała ściśle określonej kwoty i waluty kredytu. Konsumenti zaś – w chwili podpisywania umowy – nie znali dokładnej wartości swojego świadczenia. Uruchomienie kredytu następowało w PLN według kursu kupna ustalanego dowolnie przez Bank, natomiast spłata kredytu ustalana była w oparciu o kurs sprzedaży, również dowolnie ustalany przez Bank. Powodowie podnieśli, że na podstawie umowy konsumenci zostali zobowiązani do zwrotu innej kwoty niż kwota udzielonego kredytu – kwota kredytu wiążąca strony została ustalona w złotych polskich w określonej wysokości, natomiast kwota kredytu do zwrotu (kwota samego kredytu, bez dodatkowych świadczeń) jest odmienna.

Powodowie wskazali ponadto, że umowna klauzula waloryzacyjna, stosowana do kwoty udzielonego kredytu, wystawia kredytobiorcę na nieograniczone ryzyko kursowe – taki rozkład ryzyka jest niedopuszczalny ze względu na charakter wzajemnie zobowiązujący umowy kredytu. Zapisy umowne dopuszczające waloryzację są, zdaniem powodów, sprzeczne z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, art. 358<sup>1</sup> § 2 oraz § 5 k.c., a także art. 353<sup>1</sup> k.c. i w związku z tym są nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c. Ponieważ zaś postanowienia waloryzujące były bez wątpienia postanowieniami,

bez których umowa nie zostałaby w ogóle zawarta w takim kształcie, należy w świetle art. 58 § 3 k.c. stwierdzić, że nieważnością dotknięta jest cała umowa.

Powodowie podkreślili jednocześnie, że są świadomi konsekwencji uznania umowy za nieważną i się na nie godzą (pozew o zapłatę k. 3-36).

W odpowiedzi na pozew z dnia 15 stycznia 2018 roku pozwana (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości – co do wszystkich żądań objętych pozwem, a także zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe, pozwana wskazała, iż strony ustaliły wysokość zobowiązania w walucie CHF, a spełnienie świadczenia, tj. wypłatę i spłatę kredytu w PLN. Pozwany dokonał wypłaty kredytu w PLN, powodowie zaś dokonywali spłaty kredytu w PLN, aż do zawarcia aneksu nr 1 w dniu 16 grudnia 2013 roku, na podstawie którego powodowie od dnia 30 grudnia 2013 roku dokonywali spłat w walucie CHF, a następnie od dnia 29 stycznia 2018 roku ponownie w PLN. Aneks ten został zawarty zgodnie z wnioskiem powodów z dnia 29 listopada 2013 roku. W ocenie pozwanej, wolą stron umowy kredytu, było udzielenie powodom przez pozwaną kredytu denominowanego we frankach szwajcarskich.

Pozwana wskazała ponadto, że zawarta przez strony umowa jest zgodna z naturą tego rodzaju stosunku prawnego, a także z zasadami współzycia społecznego. Powodom zostało przyznanych szereg uprawnień w umowie kredytu, które nie przysługiwały pozwanej (m. in. uprawnienie do odstąpienia od umowy kredytu, możliwość zmiany waluty kredytu, wypowiedzenie umowy kredytu, możliwość przedterminowej spłaty kredytu).

Bank zaprzeczył także twierdzeniom powodów, jakoby w umowie kwota i waluta kredytu nie została w sposób precyzyjny ustalona. Ponadto, ryzyko związane ze zmiennością kursu CHF w oczywisty sposób jest wpisane w ten rodzaj kredytu, jakim jest kredyt denominowany w CHF. W zamian za przyjęcie tegoż ryzyka, kredytobiorca zyskuje jednakże korzystniejsze oprocentowanie i niższe raty w stosunku do kredytu złotowego. Wypłata i spłata kredytu określona w PLN nie zmienia natomiast walutowego charakteru wierzytelności, która pozostaje w określona we frankach szwajcarskich. Powodowie ponadto nie kwestionowali kursu CHF obowiązującego u pozwanej i zastosowanego przez Bank do wypłaty kredytu, ani przed wypłatą kredytu, ani po wypłacie kredytu, przyjmując, że kurs ten jest korzystny dla powodów.

Pozwana podniosła ponadto, że kurs CHF zawarty w Tabelach Banku nie jest ustalany dowolnie przez Bank. Powodowie i pozwana nie mieli zaś wpływu na kurs rynkowy CHF. Kurs obowiązujący w pozwanym Banku uzależniony jest od kursu CHF na rynku międzybankowym. Powyższe wskazuje na okoliczność, iż nie doszło do rażącego naruszenia interesów powodów, czy dobrych obyczajów.

Pozwana wskazała również, że nie sposób podzielić argumentacji powodów, że umowa powinna zostać uznana za nieważną na podstawie art. 12 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Należy przy tym podkreślić, iż zdaniem pozwanego Banku, obowiązująca strony umowa kredytu nie narusza zasady walutowości. Nie ma więc zdaniem pozwanego Banku podstaw, do żądania przez powodów, zwrotu wskazanych przez nich kwot na podstawie art. 410 § 2 k.c. Nie zostały bowiem spełnione przesłanki uznania, że świadczenie powodów było świadczeniem nienależnym, umowa zaś łącząca strony jest zdaniem pozwanego Banku ważna i powinna być dalej wykonywana przez strony w dotychczasowym kształcie (odpowiedź na pozew k. 90-109).

W toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska, z tym że na rozprawie w dniu 19 czerwca 2020 roku pełnomocnik pozwanego jakkolwiek twierdził, że kwestionuje żądanie pozwu co do zasady oraz co do wysokości, to już na wyraźne pytanie Przewodniczącego przyznał, że kwota wynikająca z pkt 1 i 3 petitum pozwu (opartych na twierdzeniu o nieważność umowy) nie jest przez pozwanego kwestionowana, gdyż wynika z zaświadczenia banku. W konsekwencji pełnomocnik pozwanego oświadczył, że kwestionuje wysokość roszczeń dochodzonych w pkt 2 i 4

(opartych na twierdzeniach o nadpłacie kredytu), (protokół rozprawy z dnia 19 czerwca 2020 roku, znacznik czasu: 00:05:28).

Pozwoliło to, zwłaszcza w konfrontacji z dokumentacją wystawioną przez pozwany bank i dołączoną do akt sprawy, uznać kwotę żądania głównego uznać za niesporną i oddalić w tym zakresie wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego jako zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 11 sierpnia 2008 roku (prawidłowa data zawarcia umowy widnieje przy podpisach stron) pozwana (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zawarła z powodami R. C. (1) i R. C. (2) umowę kredytu nr (...).

**W postanowieniu § 1 przedmiotowej umowy zostało wskazane, że kwota kredytu wynosi 140.405 CHF, jednak nie więcej niż 274.000 PLN.**

Zgodnie zaś z § 2, celem kredytu miała być całkowita spłata pożyczki udzielonej przez Bank (...) S.A. na podstawie umowy dewizowej pożyczki hipotecznej nr (...) z dnia 7 marca 2002 roku, a także refinansowania kapitału zainwestowanego w nieruchomości z przeznaczeniem na całkowitą spłatę pożyczki udzielonej przez Bank (...) S.A. na podstawie umowy pilnej pożyczki nr (...) z dnia 26 maja 2008 roku oraz umowy pilnej pożyczki nr (...) z dnia 26 maja 2002 roku, a także z przeznaczeniem na zakup działek budowlanych.

Na podstawie § 4 przedmiotowej umowy kredytu, jego wypłata miała nastąpić w dwóch transzach. Pierwsza transza miała zostać przekazana na rachunek Banku (...) S.A., druga zaś transza na rachunek Banku (...) S.A. oraz rachunek bankowy wskazany przez powodów. Wypłata – na podstawie § 5 – miała być dokonana zgodnie z harmonogramem wypłaty transz, stanowiącym załącznik do umowy.

Prowizja za udzielenie kredytu – stosownie do § 9 umowy – wynosiła 7.020,61 złotych i miała zostać potrącona z kwoty udzielonego kredytu w dniu wypłaty I transzy kredytu (§ 10).

Kredyt był oprocentowany według zmiennej stopy procentowej (§ 11 umowy kredytu). W § 12 wskazano, że wysokość oprocentowania, obowiązująca w dniu sporządzenia umowy wynosi 4,66% w stosunku rocznym, co stanowi sumę stopy LIBOR 6M określonej w „Postanowieniach ogólnych” umowy powiększonej o stałą w całym okresie kredytowania marżę w wysokości 1,75 punktów procentowych. Aktualne na dzień spłaty raty oprocentowanie miało być podawane w Harmonogramie spłat.

Zgodnie z § 13 umowy, kredyt wraz z odsetkami spłacany miał być w złotych polskich, w 177 równych ratach miesięcznych w wysokości określonej w harmonogramie spłat, stanowiącym załącznik do umowy. W § 15 umowy strony wskazały docelowe zabezpieczenie spłaty kredytu, w tym hipoteki, których wysokość określona została we frankach szwajcarskich.

Na podstawie § 17 umowy, kredytobiorcy mieli możliwość przedterminowej spłaty kredytu. W § 18 zaś, wskazane zostały koszty kredytu, w tym jego całkowity koszt wynoszący 60.577,97 CHF (umowa kredytu k. 41-44).

W załącznikach do umowy kredytu nr (...), stanowiących integralną część umowy, znalazł się między innymi harmonogram uruchomienia transz, zgoda powodów na obciążenie ich rachunku bankowego, oświadczenie kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji, wzór oświadczenia o odstąpieniu od umowy, zgoda na przetwarzanie danych, oświadczenie powodów o znajomości ryzyka kursowego i ryzyka zmiany stopy procentowej (harmonogram k. 152, zgoda k. 153, oświadczenie k. 154, wzór k. 155, oświadczenia 156-157, oświadczenie k. 158-160, załączniki do umowy kredytu k. 152-160, harmonogram spłat k. 163, 165, wnioski o udzielenie kredytu k. 360-362).

Integralną część umowy kredytu nr (...) z dnia 11 sierpnia 2008 roku stanowiły również Postanowienia ogólne, zaczerpnięte z wzorca umowy stosowanego przez pozwany Bank.

W § 2 ust. 4 powyższych Postanowień, wskazane zostało, że kredyt zostanie wypłacony w złotych po przeliczeniu wypłacanej kwoty według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty (zgodnie z Tabelą Kursów Banku z godz. 9:00), na podstawie złożonego przez kredytobiorcę w Banku wniosku o wypłatę na formularzu, którego wzór stanowi załącznik do umowy.

W § 2 ust. 5 Postanowień ogólnych zawarto postanowienie, zgodnie z którym kredytobiorca oświadczył, że Bank poinformował go i wyjaśnił: ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka; ryzyko zmiany stopy procentowej związane z zaciągnięciem kredytu o zmiennej stopie procentowej, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka.

W § 5 ust. 5 Postanowień ogólnych wskazano zaś, że kredytobiorca dokonuje spłaty kredytu w złotych, w wysokości stanowiącej równowartość należnej i wynikającej z harmonogramu spłat kwoty waluty z zastosowaniem kursu sprzedaży walut Banku według Tabeli z godz. 9:00, obowiązującej na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty, określonym w umowie. Spłata miała nastąpić w formie bezgotówkowej, poprzez polecenie zapłaty skierowane do banku prowadzącego rachunek bankowy kredytobiorcy (§ 5 ust. 6).

Na podstawie natomiast § 5 ust. 13, zmiana waluty kredytu możliwa była jedynie w okresie spłaty kredytu i mogła być dokonywana w terminie płatności raty, po przeliczeniu salda kredytu na nową walutę, według odpowiedniego, obowiązującego w Banku kursu kupna/sprzedaży walut obowiązujących na 2 dni robocze przed datą wymiany waluty. Z tytułu zmiany waluty kredytu, kredytobiorca miał zapłacić na rzecz Banku prowizję określoną zgodnie z dalszymi postanowieniami (Postanowienia ogólne do umowy kredytu k. 45-48).

Powodowie nie skorzystali z możliwości przewalutowania kredytu (okoliczność niesporna)

Przed zawarciem spornej umowy powodowie posiadali kredyt powiązany z walutą CHF – zaciągnięty w Banku (...) S.A. Oddział w G.. Kredyt ten został powodom wypłacony w walucie PLN, i w tej samej walucie był spłacany.

Umowę kredytu z pozwaną, powodowie zawarli w celu spłaty trzech innych kredytów, które z kolei zostały zaciągnięte na sfinansowanie budowy domu mieszkalnego oraz na zakup dwóch nieruchomości gruntowych - dla synów powodów. Kredyt nie był w żaden sposób związany i nie został przeznaczony na sfinansowanie działalności gospodarczej powodów, w ramach której prowadzili gospodarstwo rolne i sprzedawali warzywa na lokalnym placu targowym. Działalność gospodarcza powodów nie była prowadzona na kredytowanej nieruchomości.

Zawierając umowę kredytu nr (...) z pozwaną, powodowie zostali poinformowani, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą, dlatego jego oprocentowanie jest niższe, niż kredytu bez odniesienia do waluty obcej. Powodowie otrzymali również informację, iż spłata kredytu będzie następować w polskiej w walucie zgodnie z harmonogramem spłaty. Powodom nie wytłumaczono w sposób zrozumiały, w jaki sposób wysokość wypłacanego kredytu, a także wysokość rat, będzie przeliczana z waluty CHF na PLN. Powodowie nie zostali poinformowani odnośnie możliwości negocjowania kursu, po jakim kredyt zostanie im wypłacony, nie mieli również wpływu na treść postanowień umownych inkorporowanych z wzorca umowy. Pracownicy Banku nie przedstawili powodom wykresów, obrazujących historyczne zmiany kursów franka szwajcarskiego. Powodom tłumaczono, że kurs franka szwajcarskiego może się zmienić, jednakże jego wahania są minimalne i oscylują w granicach 2-3%. Nie zostało powodom wytłumaczone, w jaki sposób rzeczona zmiana może wpłynąć na wysokość ich zobowiązania. Powódka, zauważając, że kurs franka szwajcarskiego, stosowany przez Bank jest wyższy niż kurs rynkowy, dopiero wtedy, gdy doszło do spłaty pierwszej raty kredytu (umowa pożyczki dewizowej k. 354-359, przesłuchanie strony powodowej R. C. (1) k. 672-675, umowy zawarte z bankiem (...) k. 347-353, informacja o prowadzonej przez powodów działalności gospodarczej k. 363-366, 370-371, oświadczenie k. 367-369).

W dniu 28 sierpnia 2008 roku powodom, stosownie do ich dyspozycji, wypłacona została I transza kredytu w wysokości 21.031,71 CHF, co stanowi równowartość 42.206,45 PLN według kursu kupna, wynoszącego 2,0068, obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed wypłatą. W skład powyższej kwoty wchodziły następujące pozycje:

358,00 złotych tytułem składki ubezpieczeniowej; 7.020,61 złotych tytułem prowizji za udzielenie kredytu oraz 34.827,84 złotych (pismo pozwanej k. 40, wydruk k. 163, wniosek o wypłatę transzy kredytu k. 317).

Druga transza kredytu, stosownie do dyspozycji powodów, została im wypłacona w dniu 7 października 2008 roku. Wysokość II transzy wyniosła 108.517,58 CHF, co zgodnie z przeliczeniem Banku, stanowiło równowartość 231.793,55 złotych według kursu kupna, wynoszącego 2,1360, obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed wypłatą transzy. Pozwana poinformowała powodów o wypłacie ostatniej transzy udzielonego kredytu pismem z dnia 8 października, przesyłając jednocześnie nowy harmonogram spłat kredytu (pismo pozwanej k. 164-166, wniosek o wypłatę transzy kredytu k. 324).

W toku realizacji umowy, powodowie, informowani byli przez pozwaną o zmianach w oprocentowaniu kredytu (pisma pozwanej k. 167-208).

W dniu 16 grudnia 2013 roku, na wniosek powodów, strony zawarły aneks nr 1 do umowy kredytu nr (...). Na mocy wskazanego aneksu, do Postanowień ogólnych został dodany § 5a, w którym wskazano między innymi że kurs kupna i sprzedaży walut obcych ustalany jest w Banku, w każdym bankowym dniu roboczym, około godz. 9:00, w oparciu o bieżące (na moment ustalania tabeli kursów) kwotowania rynkowych kursów walut na rynku międzybankowym. Kredytobiorca uzyskał także uprawnienie do spłaty rat kredytu w walucie kredytu (CHF) lub w złotych polskich. Stosownie do tego aneksu, powodowie od dnia 30 grudnia 2013 roku do dnia 29 stycznia 2018 roku dokonywali spłat kredytu w walucie CHF ( aneks nr 1 k. 313-315, wniosek powodów k. 316).

Powodowie spłacają kredyt zgodnie z harmonogramem, nie mają zaległości w spłatach rat. Kwota spłacona przez powodów na rzecz Banku znajduje odzwierciedlenie w zaświadczeniu odnoszącym się do dokonanych spłat kredytu, które to zaświadczenie nie było kwestionowane przez żadną ze stron postępowania. Ponadto, powodowie mają świadomość konsekwencji wiążących się z unieważnieniem umowy kredytu przez Sąd, w szczególności polegających na tym, że pozwana będzie żądać zwrotu środków, które wypłacił powodom (przesłuchanie strony powodowej R. C. (1) k. 672-675, zaświadczenie o spłacie kredytu i wygaśnięciu cesji wierzytelności k. 325, zezwolenie na wykreślenie hipoteki k. 326, zaświadczenie odnoszące się do dokonanych spłat k. 613-614).

Ustalenia stanu faktycznego zostały poczynione przez Sąd na podstawie dokumentów, zgromadzonych w aktach sprawy, których prawdziwość i autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd oparł się ponadto na dokumentach złożonych w kserokopiach, gdyż nie kwestionowała ich żadna ze stron niniejszego postępowania, a zatem zbędne było żądanie dołączenia ich w formie oryginału.

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd oparł się na zeznaniach złożonych w niniejszej sprawie przez powódkę R. C. (1). Relacja powódki – odnosząca się w szczególności do procedury zawierania spornej umowy kredytu, informacji przekazanych powodom przez pozwany Bank, a także celu na który kredyt został przez powodów wykorzystany – są w ocenie Sądu spójne i logiczne. W żadnym punkcie prawdomówność powódki nie została skutecznie podważona. Sąd nie miał również wątpliwości co do rzetelności oraz wiarygodności informacji przekazanych przez powódkę, także dlatego, że korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności pod postacią dokumentów i wykazów, zgromadzonym przez Sąd w przedmiotowej sprawie.

Pomiędzy relacją powódki, twierdzeniami pełnomocnika powodów i złożonymi w sprawie dokumentami nie ma sprzeczności. Zeznania powódki posłużyły przede wszystkim do wykazania faktów które w inny sposób nie mogły być ustalone, a których dowiedzenie obciążało inicjatorów procesu, co z kolei odpowiada subsydiarnemu charakterowi tego dowodu.

Wobec faktu, że pozwany nie zaoferował dowodu z zeznań świadków – pracowników banku uczestniczących w procedurze kredytowej powodów, sfinalizowanej podpisaniem spornej umowy, dowód z przesłuchania powódki był jedynym, jakim w tym zakresie dysponował sąd, czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie.

R. C. (1) zeznała, że w przypadku spornego kredytu informowano powodów, iż jest to kredyt we frankach, choć powiazania z walutą obca początkowo klienti ani rozumieli, ani nie odczuli, bo otrzymali złotówki i spłacali złotówki. Z relacji powódki wynikało również, że ubiegając się wówczas o kredyt w innym banku odmówiono powodom kredytu złotówkowego twierdząc, że nie mają oni zdolności kredytowej na taki kredyt. Dlatego: „Gdy udaliśmy się do pozwanego banku spytałam dlaczego nie mamy zdolności kredytowej na kredyt w złotówkach w innym banku, a u nich taką zdolność kredytową na kredyt walutowy mamy. Wtedy odpowiedziano nam, że frank jest bardzo stabilną walutą dlatego oprocentowanie tego kredytu jest niższe i dlatego stać nas na jego spłatę”. W świetle zeznań powódki w pozwanym banku nie oferowano powodom kredytu w złotówkach, tylko od razu kredyt frankowy, bo tylko na taki mieli zdolność. Powódka nie omieszkła dodać: „Wręcz namawiali nas, że ten kredyt jest korzystniejszy bo w złotówkach jest wyższe oprocentowanie. Gdy dopytywałam się jak będzie ze spłatami, to odpowiedziano żebym się nie martwiła, bo będzie wykaz i spłata następować będzie w złotówkach”.

Powódka zeznała, że zaciągając sporny kredyt nie wiedziała i nie dopytywała się, jaki kurs franka szwajcarskiego stosuje bank („po ile oni tego franka będą liczyć”). Zapewniała: „Naprawdę zawierając umowę nie miałam świadomości tego przeliczenia, mnie tylko interesowały złotówki (...) Gdybym miała świadomość tego przeliczenia na pewno nie zawarłabym tej umowy kredytu.”. Powodowie nie mieli wiedzy na temat możliwości negocjowania stosowanego przez bank kursu CHF do wypłaty kredytu, tym bardziej, że nikt z pracowników banku nie informował ich o takiej możliwości. Zawierając umowę powódka nie wiedziała, jaki kurs zostanie zastosowany do przeliczeń: „ja tego nie wiedziałam nawet gdy już doszło do tego przeliczenia. Ja sobie to dopiero uzmysłowiłam gdy doszło do spłaty pierwszej raty i zastosowany został tam kurs 2,60 zł za franka. Wtedy też zwróciłam uwagę, że ten kurs jest wyższy niż oferowany na rynku”. Na etapie wykonywania umowy kredytu powodowie zauważyli, że w pozwanym banku różnica między ceną kupna a sprzedaży CHF była większa niż na stronach internetowych w innych bankach czy kantorach. Po 5 latach regularnego spłacania kredytu, mimo coraz wyższych rat, powodowie przekonali się, że zamiast wypłaconych im 274.000 zł do spłaty pozostała im kwota ponad 300.000 zł. Wówczas pojawiły się obawy, czy ustanowione zabezpieczenie hipoteczne tego kredytu nie okaże się za małe, skoro kredyt tak się powiększył.

Zawierając umowę kredytu, mimo zapewnień o stabilnym kursie franka szwajcarskiego, nikt nie pokazywał powodom wykresów obrazujący historyczny kurs tej waluty. Nie przedstawiono powodom żadnych symulacji lub prezentacji obrazujących jak zmiana kursu franka wpłynie na wysokość zadłużenia wobec banku (w PLN) i na wysokość raty.

Odnośnie przeznaczenia kredytu powódka uszczegółowiła treść informacji wynikających z umowy. Zeznała na tę okoliczność: „Z tego kredytu frankowego, o który sprawa się toczy, zostały spłacone 3 inne kredyty. Te spłacone kredyty były przeznaczone na budowę domu i jego rozbudowę, która wciąż wtedy trwała. Kupiliśmy dwie działki na wsi, po jednej dla każdego z synów. Była to nasza pomoc synom w starcie życiowym, bo chcieli się usamodzielnąć. Myśmy wtedy mieli zapisane przez teściów gospodarstwo rolne i sprzedawaliśmy z mężem warzywa na targu. Sporny kredyt nie był przeznaczony na sfinansowanie naszej działalności gospodarczej, był to kredyt konsumpcyjny. Myśmy na działalność gospodarczą kredytu nie brali, bo to był handel obwoźny”.

W istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zakresie powódka zeznała, że nie pytała ona o zastosowane w zawieranej umowie mechanizmy przeliczeń, przy czym nikt ze strony banku nie podjął się z własnej inicjatywy wyjaśnienia powodom tych mechanizmów.

Podczas zawierania umowy posłużono się wzorcem przygotowanym przez bank, który co prawda powódka przeczytała, ale nie wszystko w niej zrozumiała: „początek przeczytałam dokładniej, ale słownictwo było bankowe”. Mimo tego nie zwracała się do pracownika banku o wyjaśnienie treści umowy. Odnośnie treści umowy powódka zeznała: „To przeliczanie kursów bardziej wydawało się uciążliwe niż ryzykowne. Tłumaczono nam, że kurs może się zmienić, ale drgania są minimalne 2-3 %. Nie tłumaczono jak ta zmiana wpłynie na wysokość naszego zobowiązania wobec banku”.

Co do świadomości skutków nieważności umowy powódka podała: „Uważam, że unieważnienie umowy byłoby najsprawiedliwsze, bank oddałby nam to co spłaciliśmy. Mam świadomość tego, że bank może żądać zwrotu tego, co nam wypłacił. Nie pomyślałam o tym, że bank może żądać od nas jakiś kwot z tytułu korzystania z ich kapitału.

Nasz majątek wystarczałby na rozliczenie się z bankiem. Nie wiązałoby się to z utratą dachu nad głową. Mam niedużą emeryturę - 1100 zł. Ciężko mi powiedzieć jaki jest dochód męża, łącznie z gospodarstwa mąż ma na pewno (...)zł. rocznie. Mamy jeszcze salę weselną z synem na spółkę”.

Powódka zeznała również, że od 2013 r. spłacała wraz z mężem kredyt w CHF, ale później z tego zrezygnowali i nadal płacą w złotych „bo było z tym dużo procedury, a mała różnica w kwocie”. Przyznała, że powodowie akceptowali to, że zaciągany kredyt był powiązany z walutą, bo dzięki temu był tańszy. Nie kwestionując tego, że miała świadomość, że kurs będzie ustalany na podstawie tabel banku, powódka zeznała, iż nie była informowana i nie miała wiedzy jak te tabele w pozwanym banku są tworzone.

Sąd uznał zeznania powódki za spójne i korespondujące z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a przy tym szczere, o czym świadczy tok przesłuchania, zachowanie się pozwanej, okazywane przez nią zaskoczenie i niezrozumienie treści umowy.

Sąd uznał status powodów, jako konsumentów za należyte wykazany. Wbrew niewykazanej tezie pozwanego brak było dowodów, aby środki z kredytu zostały przeznaczone na działalność gospodarczą prowadzoną wówczas przez powodów, natomiast rzeczą oczywistą jest, że nawet przedsiębiorca (figurujący w CEIDG) uczestniczy w obrocie konsumenckim, wówczas mianowicie, gdy dokonuje czynności niezwiązanej bezpośrednio z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą, w szczególności zaś wtedy, gdy motywami danej czynności jest zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych, życiowych, mieszkaniowych – czy to własnych, czy rodziny. Uzyskana przez powodów kwota kredytu posłużyła na wykończenie i remont domu oraz skonsolidowanie i spłatę wcześniejszych zobowiązań kredytowych, zaciągniętych w innych bankach na ten cel. Część kredytu przeznaczono również na zakup nieruchomości dla synów powodów, w celu ich usamodzielnienia się. Wykształcenie powodów oraz doświadczenie zawodowe, pozwala przyjąć, że nie mieli oni, ponadprzeciętnej wiedzy o instrumentach finansowych, rynku kredytów hipotecznych i ryzyku walutowym, co z resztą potwierdziła powódka w zeznaniach. Powodowie podpadają tym samym pod wzorzec przeciętnego konsumenta. Zawierając umowę powodowie nie działała w jakiegokolwiek szczególnej, wyróżniającej się, sytuacji motywacyjnej. Powyższe spostrzeżenia znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach powódki.

Sąd oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a przyczyniające się do przedłużenia postępowania i zbędnego powiększania kosztów procesu. Pełnomocnik pozwanego przyznał i ostatecznie nie kwestionował dochodzonej w punktach 1 i 3 kwoty jako spełnionej na rzecz banku w wykonaniu kwestionowanej umowy, wskazując, że kwoty te wynikają z zaświadczeń wystawionych przez Bank.

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powództwo, w ocenie Sądu jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie. Argumentacja powodów sprowadzająca się do zarzutu nieważności zawartej przez strony umowy kredytu denominowanego jest trafna i znajduje oparcie w treści i wykładni przepisów obowiązujących w dacie zawarcia umowy, zaś wywodzona z tego tytułu przez powodów kwota nie była co do wysokości kwestionowana przez pozwanego, nadto wynika z przedłożonych dokumentów, wystawionych przez Bank.

Już na wstępie zważyć należało, że co do zasady spór w niniejszej sprawie nie dotyczył ustaleń faktycznych, lecz ogniskował się wokół zagadnień prawnych: oceny ważności umowy wywodzonej między innymi z abuzywności jej postanowień. Jedyna sporna, bo kwestionowana przez pozwanego, okoliczność w postaci posiadania przez powodów statusu konsumentów została poddana weryfikacji i przekonująco wyjaśniona w trakcie przesłuchania stron. W toku tej czynności procesowej powódka wykazała, że zawierając umowę kredytobiorcy nie dokonywali tej czynności w związku z prowadzoną przez nich wówczas działalnością w zakresie produkcji rolnej i sprzedaży płodów rolnych na lokalnym targu. Pełnomocnik powoda nie zdołał natomiast ani w postaci innego dowodu, ani w trakcie przesłuchania powódki skuteczni i przekonująco wykazać swojej tezy.



Zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna (umowa) sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna.

Z kolei według art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy kredytu, tekst jedn. Dz. U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 ze zm.), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Jak stanowi ust. 2 art. 69 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Przywołana wyżej treść przepisów świadczy o tym, że umowa kredytu jest umową nazwaną i dwustronnie zobowiązującą: bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, po czym obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, dochodząca do skutku w wyniku już samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu jest określona kwota pieniężna, przy czym warunki jej wypłaty, a następnie zwrotu sumy kredytu powinny wynikać z umowy.

W aspekcie rynkowym kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

W chwili zawarcia przedmiotowej umowy, co nastąpiło 11 sierpnia 2008 roku, prawo bankowe nie przewidywało wprost możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Nowelizacji Prawa bankowego w tym zakresie dokonano ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., dodając w art. 69 ust. 2 punkt 4a zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Udzielony powodowi kredyt był kredytem denominowanym, co przyznał bank i co wynika z treści umowy: „kwota kredytu 140.405 CHF (...), jednak nie więcej niż 274.000 PLN”, przy czym „kredyt zostanie wypłacony w złotych po przeliczeniu wypłacanej kwoty według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty”, zaś „kredytobiorca dokonuje spłaty kredytu w złotych w wysokości stanowiącej równowartość należnej i wynikającej z harmonogramu spłat kwoty waluty z zastosowaniem kursu sprzedaży walut Banku według

tabeli z godziny 9.00 obowiązującej na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty, określonym w umowie”, przy czym „spłata kredytu następować będzie w formie bezgotówkowej, poprzez polecenie zapłaty skierowane do banku prowadzącego rachunek bankowy kredytobiorcy wskazany w postanowieniach szczegółowych umowy”.

Wobec treści przywołanego art. 69 ust. 1 Prawa bankowego („bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych”) nie budzi żadnych wątpliwości, że każdy kredyt musi być udzielony w określonej walucie. Bank nie ma ani prawa, ani obowiązku oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwoty, której wysokość i waluta nie byłaby w umowie określona. Po pierwsze zatem, każda umowa winna określać walutę, w której udzielono kredytu. Może nią być złoty polski, lub jedna z walut obcych, na przykład frank szwajcarski. Umowa o kredyt, która przewiduje oddanie kredytobiorcy do dyspozycji środków w złotych polskich, to kredyt złotowy, a umowa, która przewiduje oddanie kredytobiorcy środków w konkretnej walucie obcej (czyli w walucie innej niż złoty polski), to kredyt walutowy.

Kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota – dla celów utrzymania jej wartości na realnym poziomie – jest odnoszona do waluty obcej (przeliczana na walutę obcą). Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym, że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. W przypadku kredytu denominowanego, kwota kredytu – to jest konkretna kwota w złotych polskich – wyrażana jest w walucie obcej. Po ustaleniu salda kredytu w tejże walucie obcej umowa może przewidywać dokonanie wypłaty (uruchomienia) kredytu w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu (w niniejszej sprawie po kursie waluty ustalonym w banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty). W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo–odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany (tego sporna umowa jednak nie przewidywała) lub w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty (w niniejszej sprawie po kursie waluty ustalonym w banku na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty raty). W wykonaniu umowy o kredyt denominowany/ indeksowany nie dochodzi do faktycznego zakupu przez bank waluty i jej sprzedaży klientowi dokonującemu spłaty raty. Oznacza to, że wszelkie operacje wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7 maja 2013 roku, VI ACA 441/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 maja 2015 roku, I ACA 16/15).

Postanowienie umowne dotyczące dokonywania przeliczenia wartości kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą (np. CHF) są elementem klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., która służy przede wszystkim „ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14).

W orzecznictwie wskazuje się, że tzw. kredyty denominowane lub indeksowane do kursu waluty obcej są w rezultacie kredytami w walucie polskiej (postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18).

W umowie wskazano, że bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorców kredyt w kwocie 140.405 CHF, jednakże analiza dalszych postanowień umowy wykluczała możliwość oceny przedmiotowego kredytu jako walutowego. Już samo zastrzeżenie: „jednak nie więcej niż 274.000 PLN” wyklucza traktowanie udzielonego kredytu jako walutowego. Ponadto postanowienia umowy nie przewidywały rzeczywistego obowiązku banku oddania do dyspozycji kredytobiorców waluty obcej. Bank miał oddać do dyspozycji kredytobiorców kwotę w złotych polskich, co więcej kredytobiorcy potrzebowali środków na finansowanie zobowiązań, które były spłacane w złotych polskich.

Wyrażenie salda kredytu w walucie obcej gwarantowało obniżenia kosztów udzielanego kredytu, wiążący się z niższym oprocentowaniem naliczanym od środków w walucie obcej, do której kredyt miał być denominowany.

Stosownie do postanowień z § 13 umowy nie przewidywała ona możliwości spłaty kredytu w walucie obcej: „kredyt wraz z odsetkami wpłacany będzie w złotych polskich”.

Chociaż na zabezpieczenie wiarygodności banku kredytobiorcy ustanowili zabezpieczenia w postaci hipotek we franku szwajcarskim, a w treści oświadczenia kredytobiorców o ryzyku walutowym stwierdza się, że są oni świadomi ryzyka zmiany kursów waluty, w której zaciągnięto zobowiązanie jest to niewystarczające, aby kredyt uznać za walutowy. W tym celu należało dokonać analizy postanowień umownych w aspekcie uprawnień i obowiązków stron: powodowy bank miał obowiązek oddać do dyspozycji kredytobiorcom środki w walucie polskiej i prawo do domagania się ich zwrotu w tejże walucie. Z kolei kredytobiorcy mieli w świetle zapisów umowy prawo domagania się wypłaty kredytu w złotych polskich, a ich elementarny obowiązek sprowadzał się do spłaty rat kredytu, tak części kapitałowej, jak i odsetkowej, w złotych polskich.

Zdaniem Sądu ponieważ świadczenia stron opiewały na złote polskie, to kredyt miał charakter złotowy. Istotne jest również to, że kredytobiorcy nie zwrócili się do banku z wnioskiem o udostępnienie im środków w walucie obcej, ani nie deklarowali celu kredytu, który wymagałby pozyskania takich środków. Kredyt walutowy tymczasem, to kredyt, który daje kredytobiorcy możliwość domagania się wypłaty kredytu i jego spłaty w walucie obcej. Postanowienie przedmiotowej umowy nie dawały podstaw do żądania kredytobiorcy wypłaty kredytu, a kredytodawcy do jego spłaty w walucie obcej. Wypłata i spłata miały następować w złotówkach, tyle że przy zastosowaniu mechanizmu przeliczania z wykorzystaniem waluty obcej, z uwagi na wpisanie do umowy mechanizmu denominacji.

Nie można zatem twierdzić, że łącząca strony umowa naruszała zasadę walutowości (358 § 1 k.c.) w brzmieniu z dnia zawarcia umowy.

Pogląd o ważności i dopuszczalności umowy kredytu denominowanego przed rokiem 2011, tj. przed określeniem jej postanowień w ustawie Prawo bankowe, należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., sygn. II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia przedmiotowej Umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego: ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819). W ocenie Sądu powyższe stanowi definitywny argument przemawiający za brakiem, wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c., nieważności umów tego rodzaju. Żaden ustawodawca nie wprowadzałby bowiem regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne.

Według art. 353 § 1 k.c., zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Stosownie natomiast do art. 353<sup>1</sup> k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

Podstawą nawiązania umownego stosunku prawnego jest osiągnięcie przez strony konsensusu - złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli, których treść określa ich prawa i obowiązki. Nie jest przy tym dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to bowiem sprzeczne z naturą umowy.

W doktrynie wyrażono przekonujące stanowisko, w myśl którego w sytuacji kiedy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne. Gdyby bowiem wierzyciel miał dokonać oznaczenia świadczenia w sposób dowolny, byłoby to niezgodne z zasadami współzycia społecznego, ponieważ nazbyt zagrażałoby interesom dłużnika. Z kolei pozostawienie dowolności dłużnikowi oznaczałoby całkowity brak jego związania, co byłoby sprzeczne z naturą zobowiązania. W każdym

razie stanowiłoby to więc naruszenie art. 353(1) k.c. (Agnieszka Pyrżyńska w Systemie Prawa Prywatnego (Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205).

W piśmiennictwie i orzecznictwie ugruntowany jest również pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., SIP Legalis). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 12 października 2001 roku, sygn. III CZP 55/01, Lex nr 49101: art. 58 k.c. dotyczy tylko zgodności z ustawą i zasadami współżycia społecznego treści oraz celu czynności prawnej.

Powyższe skłania do wniosku, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. Dlatego też nie miało znaczenia, czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty „wyłaty kredytu” i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu w okresie objętym sporem były kursami rynkowymi.

Sprzeczne z istotą każdej umowy jest uzgodnienie przez strony, że o zakresie ich praw i obowiązków zadecyduje na zasadzie swobodnego uznania jedna strona w toku wykonywania umowy. W cenie Sądu tak natomiast stało się w przypadku spornego kontraktu.

Umowa nakładała na kredytobiorców obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami, opłatami i prowizjami. Strony uzgodniły, że zawierają umowę kredytu denominowanego do waluty obcej, tj. franka szwajcarskiego. Zgodnie z postanowieniami umowy bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorców kwoty w złotych polskich stanowiącej odpowiednik kwoty kredytu wyrażonej we frankach szwajcarskich, po jej ponownym przeliczeniu na złote polskie. Natomiast kredytobiorcy przyjęli na siebie obowiązek spłaty kredytu w złotych polskich, stanowiącej równowartość kwoty raty wyrażonej w walucie, do której kwota kredytu została denominowana (CHF). Doszło zatem do waloryzacji kwoty udzielonego kredytu oraz wprowadzenia do umowy dwuetapowego przeliczenia kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na złotówki przy dokonywaniu wypłaty, a następnie rat wyrażonych w tej walucie na złote polskie w celu określenia kwoty raty do spłaty.

W przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji należy przyjąć, że miernik wartości służący tejże waloryzacji (indeksacji, czy denominacji), powinien być określany w sposób precyzyjny. To znaczy taki, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie zostanie spełniony wymóg oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji skutkowałoby w istocie brakiem określenia wysokości świadczenia, a zatem brakiem uzgodnienia tego elementu umowy.

***W przedmiotowej sprawie w chwili zawarcia umowy nie zostało ustalone, w jakiej wysokości zostanie wypłacane kredytobiorcom świadczenie, ani w jakiej wysokości kredytobiorcy będą spłacać kredyt.*** W umowie wskazano bowiem, że kwota kredytu zostanie wypłacona w złotówkach po przeliczeniu kursem kupna waluty obowiązującym w banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty kredytu. Realizacja zleceń płatniczych miała nastąpić po dniu zawarcia umowy. Z kolei wysokość każdej raty była ustalana przez bank na dwa dni robocze przed terminem wymagalności raty, według obowiązującego w banku kursu sprzedaży waluty kredytu z tego dnia.

Jednocześnie umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Innymi słowy umowa pozostawiała bankowi dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych, tym bardziej, że przepisy prawa nie nakładały na pozwanego jakichkolwiek ograniczeń w tej mierze. W szczególności zaś prawo nie zakazywało bankowi tworzenia dowolnej ilości tabel kursów walut obcych i zamieszczania w nich kursów uznanych za właściwe przez bank. Z umowy nie wynikało, aby kurs waluty wpisywany do tabeli kursów obowiązujących w banku na dwa dni przed wypłatą całej kwoty kredytu wyrażonej w CHF na polskie złote, a następnie na dwa dni przed wymagalnością każdej kolejnej raty musiał przybrać wartość rynkową, albo jakąkolwiek wartość możliwą do ustalenia i przewidzenia przez drugą stronę umowy. Umowa nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałyby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Żadne ograniczenia swobody kształtowania kursu nie wynikały bowiem z umowy, zatem

stosowanie jakichkolwiek praktyk w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją powoda jako kredytodawcy i w każdej chwili mogło być dowolnie zmienione.

Jak już nadmieniono, świadczenie może być ustalone w ten sposób, że umowa wskazuje obiektywne podstawy, do jego określenia. Tak jednak w przypadku przedmiotowej sprawy nie było. Kontrakt podpisany przez strony nie określał podstaw określenia świadczenia kredytodawcy. Kredytodawca mógł zatem, w aspekcie kształtowania kursu, wpływać w sposób dowolny na wysokość środków faktycznie wypłacanych w złotych polskich. Ponadto przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat znów następowało przeliczenie określonej w CHF kwoty raty na złotówki po kursie z tabeli, czyli dowolnym.

Świadomość stron nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności, bądź niezgodności z prawem, gdyż niezależnie od stanu tej świadomości nieważna umowa nie staje się ważna. Stan świadomości konsumenta odnośnie znaczenia i skutków poszczególnych postanowień umownych nie ma zdolności konwalidowania nieważnej czynności prawnej. Nie ma zatem znaczenia czy kredytobiorcy i bank rozumieli mechanizm denominacji, a zwłaszcza mechanizm zastosowanych w umowie przeliczeń kwot w walucie, do której kredyt był denominowany, na złotówki, w zależności od zmian zastosowanych kursów waluty. Gdyby samo objęcie świadomością przez strony postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, to prowadziłyby to do naruszenia przepisów bezwzględnie obowiązujących o sankcjach wadliwych czynności prawnych i godziłyby w bezpieczeństwo obrotu prawnego, a przepisy o ochronie konsumentów czyniłyby iluzorycznymi. Z tych samych przyczyn bez znaczenia pozostawała okoliczność, że powodowie już wcześniej zawarli jedną umowę kredytu denominowanego do waluty obcej.

Zgodnie z brzmieniem umowy, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej w CHF przez ustaloną dowolnie przez jedną ze stron (bank) wielkość (kurs waluty). Wynik takiego mnożenia – czyli wysokość świadczenia – zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Było to oczywiście sprzeczne z naturą każdej umowy, która polega na czytelnym ustaleniu obowiązków stron, w sposób przez nie uzgodniony.

Brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy, jak i kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 69 prawa bankowego, ponieważ umowa kredytu powinna w szczególności określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy oraz obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, a co za tym idzie wysokość rat, w których kredyt ma być spłacony. Tych wymogów oceniana umowa zdaniem Sądu w chwili jej zawarcia nie spełniała.

Warto w tym miejscu powołać się na wyrok Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2011 roku (III CSK 206/10, Legalis nr 419249), w uzasadnieniu którego podniesiono, że **jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje**. Sąd Najwyższy stwierdził, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 stycznia 2003 roku, III CZP 82/02, w którym stwierdzono, że **jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt**. Przywołane orzeczenie dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank.

W okolicznościach niniejszej sprawy strony nie uzgodniły kwoty kredytu. Bank udzielił powodom kredytu denominowanego do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Kredyt taki jest w istocie kredytem złotowym, co

wyjaśniono wyżej, a zatem umowa powinna określać, jaka kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej w ten sposób, że wyrażona w tej walucie wynosi – tak jak w omawianej umowie – 140.405 CHF. Takiego ustalenia strony nie poczyniły. W spornej umowie strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, poprzestając jedynie nie wskazaniu wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

Już sam sposób określenia tej kwoty: „140.405 CHF, jednak nie więcej niż 274.000 PLN” czynił tę kwotę niedookreśloną podwójnie: kredytobiorcy mieli uzyskać równowartość kwoty 140.405 CHF z dnia wypłaty, której to kwoty w PLN nie znali, gdyż na dzień zawarcia umowy nie był znany kurs, jaki obowiązywał będzie dwa dni przed wypłatą (tym bardziej, że kredyt wypłacany był w transzach), wiedzieli, że nie otrzymają więcej niż 274.000 PLN, ale równocześnie mogli liczyć się, że będzie to kwota niższa niż wnioskowana, nie pozwalająca na sfinansowanie określonego w umowie celu kredytu. Innymi słowy w dacie zawarcia umowy kredytobiorcy nie wiedzieli, jaka kwota w PLN zostanie im udostępniona, czy wystarczy ona na sfinansowanie celu kredytu i jaką kwotę w PLN będą musieli zwrócić bankowi.

Lektura umowy prowadzi do wniosku, że nie przewidywała ona oddania do dyspozycji kredytobiorców ani nieoznaczonej w umowie kwoty kredytu w złotych polskich, ani kwoty kredytu wyrażonej wskutek denominacji w walucie obcej i wynoszącej 140.405 CHF. Umowa przewidywała natomiast kategorię „wypłaty kredytu”. Kwota ta była wyliczana poprzez pomnożenie kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej (wskazanej w umowie) przez kurs tej waluty ustalony przez bank na dwa dni przed dokonania wypłaty – nieoznaczony w żaden sposób w dniu zawarcia umowy. Zatem w tymże dniu zawarcia umowy kredytu żadna ze stron nie знаła kwoty, jaka miała zostać wypłacona powodom, jako kredytobiorcom. Nie doszło również do uzgodnienia wysokości świadczenia kredytobiorców. Brak określenia tych świadczeń wynikał z pozostawienia bankowi swobody w określaniu kursu waluty, do której kredyt był denominowany, a następnie kursów waluty wykorzystywanych do wyliczenia kolejnych rat. Jak wynika z umowy, **świadczenie zarówno kredytodawcy i kredytobiorców miało zostać określone co do wysokości przez bank po jej zawarciu**. W umowie wskazano, że stosuje się kurs kupna waluty obowiązujący w banku nad dwa dni robocze przed dniem wypłaty kredytu. Wypłata kredytu nastąpiła w transzach, co miało miejsce już po zawarciu umowy i wypłaty te nie następowały po kursie możliwym do ustalenia w dniu podpisania umowy.

W wyroku z 5 czerwca 2014 roku (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy stwierdził, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią jest obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie. Zdaniem Sądu sporna umowa nie realizowała powyższego założenia dogmatycznego, gdyż dawała jednej ze stron (bankowi) – po podpisaniu umowy - swobodę w ustaleniu wielkości „wypłaty kredytu”, czyli kwoty faktycznie oddawanej do dyspozycji kredytobiorców, wyliczonej w procesie denominowania nieoznaczonej w umowie kwoty udzielonego kredytu do waluty obcej, a następnie przeliczenia kwoty kredytu wyrażonej w tejże walucie obcej (oznaczonej na 140.405 CHF) na złotówki po kursie ustalonym swobodnie przez bank. Taką samą nieskrępowaną swobodę miał kredytodawca w określaniu rat, a to poprzez uprawnienie do dowolnego przyjmowania w swojej tabeli kursu waluty potrzebnego do przeliczenia raty z waluty obcej na złotówki (przy określaniu wysokości rat).

Fakt, że polski system prawny – z uwagi na zasadę swobody umów – dopuszcza zawieranie umów o kredyt denominowany lub indeksowany, nie rozstrzyga jeszcze o zgodności z prawem każdej umowy o kredyt indeksowany/denominowany. W tym kontekście rozważenia wymaga, czy zawarcie umowy o konkretnym brzmieniu jest zgodne z naturą umowy o kredyt, a także czy określenie mechanizmu denominacji lub indeksacji spełnia cele, którym denominacja i indeksacja służą.

Co się tyczy natury umowy kredytu, to jej podstawowym elementem jest obowiązek przekazania przez bank kredytobiorcy ustalonej sumy środków pieniężnych, którą to sumę następnie kredytobiorca ma obowiązek zwrócić w ratach z odsetkami i prowizją. W przypadku kredytu indeksowanego/denominowanego wysokość rat może być wyższa lub niższa w odniesieniu do wypłaconej kwoty kredytu w zależności od kursu waluty, do której kredyt został indeksowany, czy denominowany. Suma rat w części kapitałowej może być wyższa lub niższa od kwoty

udzielonego kredytu w zależności od zmiany kursu waluty. Nie można jednak wątpić, że obniżenie lub podwyższenie wspomnianej sumy nie może być tego rodzaju, że kwota kredytu i suma rat w części kapitałowej będą zupełnie innymi kwotami. Kredyt to bowiem umowa zobowiązująca bank do przekazania pewnej sumy i kredytobiorcę do zwrotu tejże w częściach zwanych ratami. Nie można twierdzić, że definicja kredytu zmieści w sobie stosunek prawny, który polega na przekazaniu określonej kwoty i ustaleniu, że zwrotowi będzie podlegała wielokrotność tej kwoty. Kwota znacząco większa lub istotnie mniejsza, nie jest już bowiem tą samą kwotą. Należy zatem uznać, że denominacja lub indeksacja są dopuszczalne, ale tylko w zakresie, w jakim nie prowadzą do wyjścia poza granice definicji umowy kredytu i zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kwoty zupełnie innej (rażąco wyższej) niż kwota kredytu. **Umowa tak skonstruowana, że za sprawą indeksacji czy denominacji prowadziły do wyjścia poza ustawowe granice, że kredyt polega na przekazaniu do dyspozycji kredytobiorcy przez bank określonej w dniu zawarcia umowy kwoty (czego sporna umowa akurat nie czyniła), a następnie obowiązku kredytobiorcy zwrotu tej kwoty w ratach i zastąpieniu tego mechanizmu zasadą, że kredytobiorca otrzymując pewną kwotę środków pieniężnych jest obowiązany (może być zobowiązany) do zwrotu zupełnie innej kwoty, nie może być uznana za zgodną z ustawową definicją kredytu.**

Zawarta przez strony a kwestionowana w niniejszym procesie umowa dopuszczała swoimi postanowieniami sytuację, że bank oddając do dyspozycji kredytobiorcy kwotę w złotych polskich (określoną dopiero po zawarciu umowy, na skutek jednostronnego działania banku) może otrzymać w zamian zwrot kwoty kilkukrotnie większej lub mniejszej, co staje się faktem przy kilkukrotnym wzroście lub spadku kursu waluty obcej, w porównaniu do kursu z dnia wypłacenia kredytu. Umowie o takiej treści w oczywisty sposób nie udaje się sprostać ustawowemu wymogowi oddania do dyspozycji kredytobiorcy i zwrotu bankowi tej samej kwoty kredytu.

O oczywistym naruszeniu ustawy taką konstrukcją umowy można przekonać się rozważając przypadek umowy zawartej przez kredytobiorcę, gdy w niedługim czasie po zawarciu umowy, doszło do istotnych zmian kursu waluty, do której indeksowana była kwota kredytu. Przypadki tego rodzaju są znane Sądowi z urzędu ze spraw rozpatrywanych przed tym Sędem. Przykłady takie są również prezentowane opinii publicznej przez media. Umowa, która przewiduje przekazanie kontrahentowi banku kwoty kredytu, a po upływie kilku lat od jej zawarcia i mimo regularnych spłat nakazuje zwrot krotności kwoty udzielonego kredytu nie spełnia – w ocenie Sądu – wymogu ustawy, aby kredyt polegał na zobowiązaniu banku do przekazania kredytobiorcy określonej kwoty i obowiązku zwrotu tej – a nie innej – kwoty bankowi przez kredytobiorcę w ratach. Tymczasem taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie.

Omawiany problem został dostrzeżony przez Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu wyroku z 27 lutego 2019 roku (II CSK 19/18) uznał, że wnikliwej analizy wymaga sytuacja, kiedy – w okolicznościach rozpoznawanej przez SN sprawy – kredytobiorcom został w 2008 roku wypłacony kredyt w kwocie 141 928,69 zł, zaś wyliczone przez kredytodawcę po trzech latach spłaty zadłużenie z tytułu kapitału wyniosło 252 723,61 zł, czyli wzrosło o 80%. W przypadku kredytu denominowanego czy indeksowanego do waluty obcej wymogiem zgodności z ustawą takiej umowy jest takie ukształtowanie postanowień umowy (ograniczenie denominacji/indeksacji), aby kwota kredytu podlegająca spłacie nie mogła być inna (co bynajmniej nie znaczy że identyczna) niż kwota oddana do dyspozycji kredytobiorców.

Jeszcze innym zagadnieniem była kwestia sposobu posłużenia się w kwestionowanej umowie mechanizmem waloryzacji. Nie powinno bowiem nasuwać wątpliwości, że mechanizm indeksacji czy denominacji świadczenia umownego, oparty na odniesieniu wartości tego świadczenia do waluty obcej, powinien zasadać się na jasnym określeniu kursu tej waluty służącego do przeliczania. Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z 19 grudnia 2017 roku (I CSK 139/17), **przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej.** Zdaniem Sądu oceniania umowa tego warunku nie spełniała. Uprawnienie do wskazywania kursu wymiany pozostawiono jednej ze stron umowy (bankowi), nie określając kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu owego kursu. Trudno uznać, że stosowanie w toku indeksacji/denominacji do waluty obcej kursu, który według swego uznania wskazuje jedna ze stron umowy można uznać za miarodajny sposób określenia kursu waluty obcej na potrzeby indeksacji/denominacji. Warto dodatkowo zauważyć, że choć sporna umowa odnosiła się do waluty obcej, jako do miernika

wartości świadczenia, do zwrotu którego zobowiązani byli kredytobiorcy, to z przyczyn niewynikających z natury indeksacji czy denominacji przewidywała dwa różne kursy waluty stosowane w trakcie jej realizacji, to jest kurs kupna i kurs sprzedaży, co dodatkowo wypaczało sens jej stosowania.

Trafnie zwraca się uwagę na funkcję denominacji czy indeksacji walutowej w umowie kredytu bankowego. Instytucja ta służyć ma przede wszystkim utrzymaniu wartości świadczeń w czasie, gdyż kredyt to zwykle umowa długoterminowa. Klauzule indeksacyjne czy denominacyjne mają na celu dostosowanie wartości świadczenia do zmian w sile nabywczej pieniądza i urealnieniu wartości świadczenia. Znacząca zmiana siły nabywczej pieniądza może bowiem prowadzić do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku obligacyjnego. Zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem służy przewidziana w art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. możliwość stosowania tzw. umownych klauzul waloryzacyjnych. Przedmiotem sporu jest kredyt złotowy, z czego wynikało, że w okolicznościach sprawy chodzić może o zmianę siły nabywczej waluty kredytu, czyli złotego polskiego. Prawidłowo i zgodnie z prawem dobrany, miernik wartości powinien zatem być tego rodzaju, aby w odniesieniu do stanu gospodarki pozwalał utrzymać wartość kwoty kredytu, która pozostaje do spłaty na realnym poziomie. Trudno uznać, że denominowanie kredytu złotowego do waluty, która zmienia kurs w oderwaniu od realnego stanu polskiej gospodarki, a taką walutą jest frank szwajcarski, spełnia funkcje, jakim ma służyć waloryzacja umowna.

Jak się przyjmuje, uzgodnione przez strony odsetki umowne, w tym zastrzeżone w umowie o kredyt, mogą pełnić funkcję waloryzacyjną (por. uchwała Sądu Najwyższego z 19 marca 1998 roku, III CZP 72/97, OSNC 1998/9/133, tak również E. Gniewek i P. Machnikowski (red.), w Kodeks cywilny. Komentarz, nb 1. do art. 359). Ta funkcja odsetek w spornej umowie, obok podstawowej funkcji wynagrodzenia za korzystanie z przekazanych środków pieniężnych, nie może budzić wątpliwości wobec ustalenia zmiennej stopy oprocentowania. Tym większej ostrożności wymagało stosowanie umownej waloryzacji obok zastrzeżenia zmiennego oprocentowania.

Stosownie do § 1 art. 58 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak stanowi § 3 art. 58 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Nie ulegało kwestii, że bez omówionych wyżej postanowień o umożliwieniu kredytodawcy kształtowania wedle jego woli w trakcie wykonywania umowy wysokości świadczenia własnego i kredytobiorców, a zwłaszcza bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa nie byłaby zawarta. Była ona zatem w całości nieważna.

Zdaniem Sądu posiadanie przez powodów roszczenia o zawarcie aneksu do umowy, a nawet zawarcie w dniu 16 grudnia 2013 roku Aneksu nr 1 nie sanuje nieważnej czynności prawnej. Samo zawarcie aneksu do nieważnej umowy nie wpływa na jej ważność.

Wejście w życie art. 4 i 5 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w odniesieniu do umów o kredyt mieszkaniowy zawartych przed 26 sierpnia 2011 r. i wykonywanych w tej dacie, wywarło taki skutek, że strony umowy, w formie aneksu do umowy o kredyt, mogą ukształtować odmiennie niż w umowie sposób i termin ustalenia kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczona została kwota kredytu denominowanego w walucie obcej, wysokość jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na spłatę kredytu. Ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt denominowany do wymogów prawa dotyczyło tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Taka sytuacja nie miała miejsca w sprawie, gdyż umowa stron z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.



W konsekwencji dotychczasowych rozważań zawarta przez strony umowa była nieważna z uwagi dwie jej istotne wady prawne. Po pierwsze w umowie brak było określenia wysokości świadczenia, do spełniania którego zobowiązani byli zarówno kredytodawca jak i kredytobiorcy, to jest nie określono kwoty udzielonego kredytu, ani kwot rat, w których miał być spłacany kredyt. Nie ustanowiono obiektywnego i weryfikowalnego sposobu ich ustalenia, a także nie określono wysokości kwoty, która miała być wypłacona kredytobiorcom jako „wypłata kredytu”. Po wtóre treść umowy była sprzeczna z art. 69 prawa bankowego w tym aspekcie, że zastosowany w umowie sposób waloryzacji powodował, że kredytobiorca mógł być – i w okolicznościach sprawy był – zobowiązany do zwrócenia bankowi kwoty innej niż kwota przekazanego mu wcześniej kredytu.

Nawet gdyby uznać, że wyżej omówione wady prawne nie powodowały nieważności przedmiotowej umowy, rozważenia wymagała kwestia istnienia w umowie postanowień niedozwolonych i ewentualnej nieważności umowy z tego powodu.

W ocenie Sądu kredytobiorcy przedmiotową umowę zawarli jako konsumenci. Środki pieniężne oddane do dyspozycji kredytobiorców miały na celu spłatę zobowiązań kredytobiorców z tytułów innych zobowiązań, niezwiązanych z działalnością gospodarczą, a przeznaczonych na wykończenie i remont domu mieszkalnego (rodzinnego), w pozostałej części na zakup dwóch działek, przeznaczonych na uposażenie synów. Z treści umowy nie wynikało zatem, by kontrakt został zawarty w bezpośrednim związku z działalnością gospodarczą lub zawodową kredytobiorców (art. 22<sup>1</sup> k.c.). Sam fakt prowadzenia działalności gospodarczej przez powodów, nie implikował, że przedmiotowa umowa została zawartą w bezpośrednim związku z tą działalnością. Bank nie wykazał, że pożyczki i kredyty, na których spłatę przeznaczono kwotę kredytu były udzielne kredytobiorcom w związku z prowadzaną przez nich działalnością gospodarczą.

Zgodnie z § 1 art. 385<sup>1</sup> k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z przywołanego przepisu wynika zatem, że aby uznać postanowienie umowne za niedozwolone powinny zostać spełnione następujące przesłanki:

- a. postanowienie nie było indywidualnie uzgodnione (nie było negocjowane),
- b. postanowienie nie dotyczy sformułowanych jednoznacznie głównych świadczeń stron,
- c. w wyniku zawarcia w umowie tego postanowienia prawa i obowiązki konsumenta zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,
- d. doszło tym samym do rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Stosownie do art. 385<sup>2</sup> k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W okolicznościach sprawy nie budziło wątpliwości Sądu, że kredytobiorcy nie mieli wpływu na kształt kwestionowanych postanowień. Od decyzji pozwanej i jej męża zależało czy zawrzeć umowę, w jakiej wysokości chcieliby zaciągnąć kredyt i na jaki okres. Kredytobiorcy mogli negocjować wysokość oprocentowania kredytu. Pozostałe postanowienia umowne znajdowały się we wzorcu umowy zaproponowanym przez bank, który nie podlegał negocjacjom i nie był negocjowany.

Sąd w niniejszym składzie stoi na stanowisku, że sama możliwość i fakt wyboru rodzaju kredytu, w tym przypadku kredytu denominowanego, nie świadczył o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umowy. Bank nie wykazał, że

kredytobiorcy indywidualnie uzgodnili postanowienia dotyczące klauzul waloryzacyjnych, w tym dotyczące sposobu denominacji, sposobu ustalenia wysokości kursów walut, czy warunków spłaty kredytu.

Jednocześnie zdaniem Sądu nie stanowi postanowienia abuzywnego samo uzgodnienie przez strony, że kredyt zaciągnięty w złotych, denominowany do innej waluty, będzie spłacany w złotych.

Klauzulą niedozwoloną jest natomiast ustalenie, że bank może dokonywać przeliczenia kwoty kredytu i jego rat, w mechanizmie denominacji czy przeliczenia rat wyrażonych w walucie obcej na złotówki, według dowolnie określonych przez siebie kursów, co można wyrazić formułą: „według kursów obowiązujących w banku”, innymi słowy według obowiązujących w danym banku i samodzielnie przez ten bank ustalanej Tabeli kursów walut.

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że stosownie do § 4 art. 385<sup>1</sup> k.c., ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany, chociaż powołał się na indywidualne uzgodnienie postanowień, które powodowie kwestionowali, nie przedstawił dowodów, aby były one z nimi negocjowane.

Głównymi obowiązkami stron umowy kredytu były obowiązek określenia wysokości udzielonego kredytu, w tym po jego denominacji, i obowiązek określenia wysokości rat kredytu do spłaty. Skoro tak, to znaczy, że o ewentualnym abuzywnym charakterze postanowień umownych w tym zakresie można byłoby mówić tylko wówczas, gdyby nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Postanowienie sformułowane jednoznacznie, to takie które wyrażono prostym i zrozumiałym językiem. Postanowienie niejednoznaczne, to takie, które nie jest dla konsumenta łatwo zrozumiałe.

Jeśli chodzi o kwotę kredytu to nie została ona w umowie określona. Strony ustaliły jedynie, że po denominacji wyniesie ona 140.405 CHF. Wyłacona na rzecz kredytobiorców miała natomiast być kwota w złotych, która zgodnie z umową została określona jako wynik przeliczenia na polskie złote kwoty kredytu wskazanej we frankach szwajcarskich według kursu kupna dla walut, zgodnie z tabelą kursów obowiązującą w banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty kredytu.

Jeśli chodzi o spłatę raty kredytu, to miała ona nastąpić „w złotych polskich po przeliczeniu zgodnie z kursem sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w banku na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty zgodnie z tabelą kursów banku z godz. 9:00”. Wysokość tych rat miała zostać określona w harmonogramie.

Nie można uznać za jednoznaczne takiego ukształtowania treści umowy o kredyt udzielony w złotych polskich i denominowany do waluty obcej, z którego nie wynika kwota udzielonego kredytu. W przypadku kredytu denominowanego o jednoznaczności można byłoby mówić jedynie wówczas, gdyby umowa określała wysokość udzielonego kredytu w dniu jej zawarcia.

Wskazanych postanowień nie można też było uznać za jednoznaczne, gdyż odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie kursów z tabel kursów walut obowiązujących w banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści umowy, która nie przesądzała, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabel banku będą określone. W chwili zawarcia umowy kredytobiorcy, nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu miarodajnym dla przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu, ani w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty. Umowa nie określała podstaw, aby je ustalić. Określenie wysokości kursów walut z tabel banku zostało pozostawione swobodzie banku.

Jeśli idzie o określenie wysokości świadczenia kredytobiorców w postaci raty kredytu, to jej zapisy nie dawały podstaw do jednoznacznego określenia wysokości raty kredytu. Nie wynikało z nich ile kapitału znajdzie się w poszczególnych ratach kredytu. Podobnie jak brzmienie postanowienia, że raty będą równe, w wysokości podanej w harmonogramie. Umowa nie określała, czym ma się kierować pozwany wpisując wysokość raty do wspomnianego harmonogramu, ani

w jaki sposób kwota raty wpisanej do harmonogramu ma się odnosić do kwoty udzielonego kredytu, okresu spłaty, czy ustalonego oprocentowania.

Chociaż udzielony kredyt miał charakter kredytu denominowanego, nieokreślonego w ustawie, to umowa nie zawierała jego definicji. Podobnie w zbiorze definicji zawartych w § 1 umowy nie określono co rozumieć pod pojęciem spłaty kredytu w „równych ratach” i „zgodnie z harmonogramem”.

Wymienione przez powodów postanowienia należało zatem ocenić jako niejednoznaczne.

Nie można uznać za jasne postanowienia umowy, które przyznawało bankowi uprawnienie do dokonywania przeliczenia na potrzeby ustalenia rzeczywistej kwoty udzielonego kredytu, co następowało poprzez przemnożenie kwoty kredytu po denominacji, wyrażonej w walucie obcej, przez dowolnie ukształtowany przez bank kurs waluty obcej, nieznaną w chwili zawarcia umowy. Podobnie przy określaniu wysokości raty kredytu, która miała być obliczona poprzez pomnożenie nieznaną i nieokreślonej w umowie kwoty w walucie obcej przez kurs sprzedaży tej waluty wskazany w tabeli banku na dwa dni przed dniem spłaty raty. Innymi słowy mnożenie określonej (a tym bardziej nieokreślonej – jak w przypadku raty) kwoty przez nieznaną i niemożliwą do określenia przez kredytobiorcę wielkość kursu nie dawało pewnego wyniku, tylko stanowiło oczywistą niewiadomą.

Podsumowując należało stwierdzić, że niejednoznaczność postanowień dotyczących kwoty udzielonego kredytu, wypłaty kredytu i określenia rat pozwalała badać czy nie były one abuzywne.

W dalszej kolejności należało przejść do ustalenia czy klauzule umowne kwestionowane przez powodów kształtowały ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jej interesy.

Dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką i moralnością. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są: niedoinformowanie drugiej strony umowy, spowodowanie jej dezorientacji, wywołanie u klienta błędnego przekonania, wykorzystanie niewiedzy klienta lub jego naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (T. Szanciło w głosie do uchwały SN z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, Głosa 2012/2/71-75).

Rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, gdy umowa przewiduje nieusprawiedliwione dysproporcje, na niekorzyść konsumenta, w rozłożeniu umownych praw i obowiązków. Chodzi o zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta.

Przed zawarciem przedmiotowej umowy udzielono kredytobiorcom wyjaśnień na temat kredytu denominowanego. Kredytobiorcy zostali mianowicie pouczeni, że zaciągając zobowiązanie w postaci kredytu denominowanego są narażeni na ryzyko zmiany kursów walutowych (załącznik – k. 158).

W ocenie Sądu, samo ogólnikowe pouczenie, że z zaciąganiem kredytem wiąże się ryzyko wynikające ze zmienności kursu waluty, którym kredyt waloryzowano, bez wskazania, że ryzyko to nie jest w umowie w żaden sposób ograniczone i bez wskazania na rzeczywiste dane o zmienności kursów waluty waloryzacji w stosunku do złotego polskiego, czy innych walut, w okresie o podobnej długości, jak okres kredytowania, nie mogło być uznane za wystarczające.

Należało również zwrócić uwagę na sposób poinformowania kredytobiorcy o kosztach kredytu. Koszty te – w § 18 umowy – określono na kwotę 60.577,97 CHF. Już samo oszacowanie kosztów na określoną kwotę należało uznać za mylące, gdyż ze wskazania kwoty kosztów wynikało, że są one ograniczone. Tymczasem – z uwagi na konstrukcję umowy wynikającą z zastosowania waloryzacji kredytu kursem waluty obcej – rzeczywisty całkowity koszt zaciągniętego przez powodów kredytu był wielkością nie do przewidzenia i w żaden sposób nieograniczoną, gdyż zależną od uznaniowo wskazywanego przez bank kursu waluty, według którego kwota kredytu została waloryzowana, a który mógł się zmieniać w sposób nieograniczony. Zresztą o tym aspekcie umowy, a mianowicie, że kosztem kredytu dla kredytobiorcy będzie też wzrost wartości salda kredytu wyrażonego w walucie obcej, w ogóle nie wspomniano.

Wskazując na koszty kredytu pominięto też wielkość spreadu stosowanego przy ustalaniu kursów waluty wpisywanych do tabel banku, które miały być wykorzystane na obu etapach przewidzianej umową waloryzacji. Takie przedstawienie kosztów kredytu z pominięciem istotnych ich składników należało ocenić jako dezinformujące.

W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/18 Sąd Najwyższy stwierdził: Podanie w umowie zaniżonej kwoty całkowitego kosztu kredytu – w każdym razie kredytu konsumenckiego - może być uznane za zakazaną, wprowadzającą w błąd praktykę rynkową w rozumieniu art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 5 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy 2005/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym oraz zmieniającej dyrektywę Rady 84/450/EWG. Całkowite pominięcie informacji o szacunkowej wysokości (skali) kosztów związanych z zastrzeżeniem spreadu walutowego może być postrzegane jako działanie (zaniechanie) wprowadzające w błąd w rozumieniu art. 5-6 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym.

Niewątpliwie kwestionowane przez powodów postanowienie umowy kształtowały prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, gdyż przyznawały profesjonalnej stronie umowy uprawnienie do kształtowania wysokości świadczenia kredytobiorców w sposób dowolny, co wynikało z przyznanej umową bankowi swobody we wskazywaniu kursu waluty obcej używanego w obu etapach waloryzacji. Abuzywność spornych postanowień wynikała z braku obiektywnych wskaźników, które pozwalałyby na wyliczenie kursu waluty potrzebnego do obu etapów waloryzacji, czego konsekwencją było pozostawienie bankowi swobody w ich oznaczaniu. Konsument w świetle treści tych postanowień uzależniony był od decyzji banku, który ustalał kursy potrzebne do przewidzianych umową przeliczeń w sposób znany tylko bankowi, na co kredytobiorca nie miał żadnego wpływu i czego nie mógł tego zweryfikować. Konsumentowi pozostawało jedynie podporządkować się decyzji banku. Takie ukształtowanie klauzuli waloryzacyjnej, zgodnie z którym bank może w sposób dowolny i niepoddający się weryfikacji ustalać kursy waluty, stanowiące narzędzie indeksacji/denominacji, a tym samym wpływać na wysokość własnych korzyści i generować dodatkowe i nieprzewidziane umową koszty dla kredytobiorcy, rażąco narusza zasadę równowagi kontraktowej na niekorzyść konsumenta i dobre obyczaje (por. wyrok SA w Warszawie z 21 października 2011 r., VI ACa 420/11).

Klauzulą abuzywną jest postanowienie umowne zezwalające stronie (bankowi) na dowolne kształtowanie wysokości świadczenia drugiej strony. Takie postanowienie nie przestaje być niedozwolone tylko dlatego, że zostało wykorzystane ze stosunkowo niewielkim pokrzywdzeniem kontrahenta. Niedozwolony charakter klauzuli i konieczność jej wyeliminowania z umowy wynika bowiem z nieakceptowalnego oddania jednej ze stron uprawnienia do określenia wysokości świadczenia drugiej strony, niezależnie od tego czy strona zastrzegająca korzystne dla siebie świadczenie wykorzystwała swą uprzywilejowaną pozycję tylko w umiarkowanym stopniu.

W świetle art. 385<sup>1</sup> k.c. kontroli podlega treść umowy, a nie sposób jej wykonania, czy też sposób ewentualnego wykorzystania badanego postanowienia umownego przez przedsiębiorcę, na którego korzyść postanowienie to zostało zastrzeżone. Postanowienie umowne skutkujące rażąco dysproporcją uprawnień i obowiązków kontraktowych na niekorzyść konsumenta jest abuzywne od chwili zawarcia umowy, bez względu czy i jak przedsiębiorca skorzysta z przewidzianych nim uprawnień. Ocena zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami dokonywana jest na dzień zawarcia umowy. Oznacza to, że kontroli podlega samo uprawnienie do stosowania danej klauzuli, a nie sposób jego wykorzystania. Z tych właśnie względów wysokość kursów CHF, jakie bank przyjmował do rozliczania przedmiotowej umowy, nie miała znaczenia dla oceny abuzywnego charakteru jej postanowień.

O ewentualnej abuzywności konkretnego postanowienia lub postanowień należy decydować przy uwzględnieniu całokształtu umowy. Rozważenia rozkładu również innych praw i obowiązków pomiędzy strony. Fakt, że jedna z klauzul niedozwolonych zawarta w umowie skutkuje określonymi kosztami dla konsumenta nie może być przesądzający dla oceny całej umowy. Istotne dla oceny ważności całej umowy jest łączne nagromadzenie elementów niedozwolonych, a omawiana klauzula jest tylko jednym z nich. W spornej umowie doszło zaś do znacznego nagromadzenia elementów niedozwolonych.

Innym postanowieniem umownym, które – zdaniem Sądu – kształtowało prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami było postanowienie o waloryzowaniu kwoty udzielonego powodowi kredytu, bez żadnego ograniczenia ryzyka kursowego. Co istotne, argument tu omawiany pozostaje doniosły, nawet gdyby założyć, że w umowie stron posłużono się odniesieniem wysokości świadczeń nie do kursu z tabel banku (dowolnego) tylko do kursu rynkowego, czy średniego NBP. Skutkiem braku w umowie jakiegokolwiek bariery w stosowaniu klauzuli waloryzacyjnej było to, że w przypadku znaczącego wzrostu kursu waluty kredytobiorcy byli zobligowani postanowieniami umowy do zwrotu kwoty kredytu po dokonanej waloryzacji w rozmiarze nieporównywalnym do kwoty otrzymanego kredytu, co rażąco naruszało interesy konsumenta. Nie wymaga obszernego wyjaśnienia, że postanowieniu umowne zawarte w spornym kontrakcie, które umożliwiałoby domaganie się przez bank od kredytobiorców, w przypadku znaczącego wzrostu kursu waluty obcej, np. o 100 % w porównaniu z dniem wypłaty kredytu, zwrotu dwukrotności udzielonego im kredytu było dla nich rażąco niekorzystne, czego nie mogło rekompensować niższe oprocentowanie kredytu.

Stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 tego przepisu nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten może znaleźć zastosowanie, jeżeli to co po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych wciąż stanowi umowę nadaje się do wykonania. Tak w przypadku spornej umowy nie było. Po wyeliminowaniu postanowień o waloryzacji kredytu, w tym postanowień o sposobie przeliczania kwoty kredytu na złote polskie, a następnie salda kredytu wyrażonego w CHF na złote polskie celem ustalenia kwoty raty, okazuje się, że w umowie podpisanej przez strony nie ma podstawowych elementów konstrukcyjnych.

Założeniem umowy było bowiem, że uzgodnione przez strony oprocentowanie będzie oparte na stopie LIBOR, adekwatnej do salda kredytu wyrażonego w walucie obcej. Wobec uznania, że niedozwolony jest mechanizm denominacji bez ograniczenia możliwości wpływu tej waloryzacji na wysokość kredytu do spłaty, zakładający nadto dowolność banku w ustalaniu kursu waluty używanego do przeliczeń, umowa nie zawiera postanowień określających wynagrodzenie banku za udzielenie kredytu. Tym wynagrodzeniem nie mogły być zastrzeżone w umowie odsetki, gdyż ich wysokość strony skalkulowały w odniesieniu do zwaloryzowanej do waluty obcej kwoty kredytu.

Nie istniały przepisy dyspozytywne, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. Miało to jednak znaczenie drugorzędne, gdyż domagający się uznania nieważności umowy konsumenci, świadomi skutków wynikających z nieważności, nie wyrazili zgody na uzupełnienie umowy – w celu jej utrzymania w mocy – treścią przepisów dyspozytywnych, a ich wola w tym względzie w świetle orzecznictwa TSUE jest rozstrzygająca. W istocie umowa wymagałaby ustalenia przez Sąd za strony tak wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty kredytu do wypłaty po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złotówki, wprowadzenia mechanizmu ograniczającego działanie waloryzacji tak, aby kwota po waloryzacji nie była kwotą inną niż kwota udzielonego kredytu, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany, w tym wynagrodzenia banku za jego udzielenie.

Nie ma dyspozytywnych przepisów ustawy, ani ustalonych zwyczajów, które pozwalałyby sądowi określić za strony umowy wysokość salda udzielanego kredytu, ograniczyć mechanizm waloryzacji, aby jej zastosowanie mieściło się w ustawowych granicach definicji kredytu i ustalić wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany.

W okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do zastąpienia niedozwolonych postanowień umownych przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym. Nie można ponadto tracić z pola widzenia, że takie orzeczenie stanowiłoby zachętę do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych. Trzeba sobie przy tym uzmysłowić, że przedsiębiorca stosuje klauzule niedozwolone zasadniczo w celu osiągnięcia większych zysków niż możliwe przy zawieraniu umów zgodnych z zasadami uczciwego obrotu. Naturalnym celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku.

Z uwagi na powyżej opisany mechanizm działania przedsiębiorców na rynku w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdzono, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego,

aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”.

Podobne stanowisko zostało wyrażone w wyrokach TSUE z: 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), z 15 marca 2012 r. (C-453/10), z 30 maja 2013 r., (C-397/11) i z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13), a ostatnio z 3 października 2019 r. (C-260/18).

Z tych względów nie do zaakceptowania był pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), że należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten zresztą został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa TSUE oraz dyrektywy 93/13.

Podsumowując ostatnią część wywodów należało dojść do wniosku, że przedmiotowa umowa oceniana przez pryzmat przepisów k.c. o niedozwolonych postanowieniach umownych również musiała zostać uznana za niewiążącą w całości.

Na ważny aspekt nieważności kredytów złotych indeksowanych do walut obcych wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/2019. I chociaż gro rozważań Sądu Najwyższego poczynionych w uzasadnieniu tego wyroku dotyczyło kredytu indeksowanego, to mają one ogólniejszy walor, wszak wyeliminowanie klauzul przeliczeniowych, zarówno w przypadku kredytu indeksowanego, jak i denominowanego, prowadzi do wyeliminowania ryzyka walutowego. W tym kontekście Sąd Najwyższy stwierdził: kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji (w niniejszej sprawie – denominacji) kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy. Ogólnie rzecz biorąc, z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego”. Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano, że **umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron**. Stanowisko co do możliwości utrzymania skuteczności umowy kredytu złotowego, indeksowanego (w niniejszej sprawie – denominowanego) do waluty obcej, mimo wyeliminowania klauzuli indeksacyjnej (tu: denominacyjnej), wywołuje jednak zastrzeżenia. **W razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”**, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy. Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji (w niniejszej sprawie: denominacji) oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją (denominacją) przedmiotowego kredytu do waluty. W konsekwencji w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty

obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego (denominowanego) do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany/niedenominowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że **wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego (denominowanego) do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu** (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Także zatem z tej przyczyny, że wyeliminowanie abuzywnych klauzul przeliczeniowych (waloryzacyjnych) narusza istotę łączącego strony stosunku prawnego, należało opowiedzieć się za nieważnością kwestionowanej umowy w całości.

Jest zdaniem Sądu rzeczą oczywistą, że wyeliminowanie kwestionowanych postanowień umownych nie pozwala na utrzymanie umowy w mocy, gdyż uszczuplona o te postanowienia umowa – wobec braku zgody konsumentów na jej uzupełnienie (zastąpienie abuzywnych postanowień umownych) – byłaby niewykonalna: kreowałaby kredyt określony nominalnie w CHF, lecz wypłacany w PLN, bez miarodajnego w tym względzie miernika, służącego do dokonania denominacji (przeliczenia) CHF na PLN, a także przewidywałaby określenie rat kredytu w CHF, jednak bez podania miernika ustalenia równowartości rat w PLN, w której to walucie kredyt miał być spłacany. Także określenie całkowitego kosztu kredytu i sumy hipotek ustanowionych na jego zabezpieczenie byłoby praktycznie niewyliczalne – wobec braku wiążącego strony, a nie uznanego za abuzywny miernika.

Przechodząc w tym miejscu do rekapitulacji dotychczasowych ustaleń i formułowania ostatecznych wniosków, Sąd doszedł do następujących konkluzji:

W niniejszej sprawie, powodowie powoływali się na nieważność zawartej umowy kredytu, z uwagi na umieszczenie w niej przez pozwaną niedozwolonych postanowień umownych. Wskazane przez powodów postanowienia, uznane przez Sąd za abuzywne, określały w sposób niejednoznaczny główne świadczenia stron stosunku zobowiązaniowego.

Podkreślenia raz jeszcze wymaga, że za kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej uważa się kredyt udzielony w walucie PLN. Kwota udzielonego kredytu, w celu utrzymania jej wartości na realnym poziomie, ustalana jest w odniesieniu do waluty obcej, tworzącej saldo kredytu. Kwotą kredytu jest więc konkretna kwota w złotych polskich, wyrażana natomiast w walucie obcej.

Po ustaleniu salda kredytu w walucie obcej, umowa może zakładać uruchomienie kredytu w walucie polskiej, jednakże po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. Jeżeli chodzi o możliwość spłat rat kapitałowo–odsetkowych, to kredytobiorca – w zależności od treści umowy - może je spłacać albo w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany albo w walucie polskiej, po uprzednim przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty.

Powodom kredyt został wypłacony w walucie polskiej, w takiej też walucie (z wyłączeniem okresu, od dnia 30 grudnia 2013 roku do dnia 29 stycznia 2018 roku, w którym powodowie zdecydowali się na spłacanie kredytu bezpośrednio w CHF) był spłacany przez powodów.

Sąd ustalił, iż zawierając umowę kredytu z pozwanym Bankiem, powodowie działali w charakterze konsumentów. Strona pozwana nie udowodniła twierdzeń o tym, że powodowie zaciągając umowę działali jako profesjonalisci. Treść zeznań powódki, R. C. (1), jest wystarczająca i miarodajna do ustalenia, że kredyt o który toczy się spór był kredytem konsumpcyjnym, nie był zaś przeznaczony i nie miał żadnego związku z prowadzoną wówczas przez powodów działalnością rolną w zakresie upraw oraz sprzedaży owoców i warzyw. Powódka wyjaśniła przy tym, że sprzedaż płodów rolnych odbywała się na targu do tego przeznaczonym. Kredyt posłużył zaś na spłatę kredytów, uprzednio zaciągniętych na budowę domu powodów i jego remont oraz na zakup działek dla ich synów.

Pozwany Bank nie wykazał, aby kwestionowane przez powodów postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione, w szczególności Bank nie udowodnił, ażeby indywidualnie uzgodnił z powodami zawarte w umowie klauzule przeliczeniowe, w tym kwestie posłużenia się do wypłaty transz kredytu niższym kursem kupna, a do spłaty kredytu przez powodów – wyższym kursem sprzedaży, w obu przypadkach wynikającym z tabeli kursowej banku.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących denominacji wynika także z samego charakteru zawartej umowy, która oparta została treść stosowanego przez bank wzorca umownego. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego, poza ustaleniem kwoty kredytu, ewentualnie wysokości oprocentowania (marży). Powodowie nie mieli także świadomości odnośnie możliwości negocjowania kursu, po którym zostaną wypłacone transze kredytu. Do negocjacji takich nie doszło. By można było mówić o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umowy z konsumentem, wpływ konsumenta na treść postanowień umownych musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy.

Jak wskazuje art. 3 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 roku, warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, a zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej – a więc wzorca umownego.

W ocenie Sądu, oznaczone przez powodów postanowienia umowne, należy ponadto uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami, naruszające jednocześnie w sposób rażący interesy konsumenta.

Klauzula generalna dobrych obyczajów wskazuje na pozaprawne normy postępowania, których treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Dobre obyczaje to w szczególności normy postępowania, polecające nienadużywanie posiadanej przewagi ekonomicznej w stosunku do słabszego uczestnika obrotu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 maja 2016 roku, sygn. akt VI ACa 222/15).

Rażące naruszenie interesów konsumenta ma natomiast miejsce wtedy, gdy umowa przewiduje nieusprawiedliwione dysproporcje – na niekorzyść konsumenta – w rozłożeniu umownych praw i obowiązków. Chodzi o zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta. Ocenic należy także, w jakim stopniu Bank wywiązał się wobec konsumenta z obowiązków informacyjnych.

Odnosząc się do informacji przekazanych powodom przez Bank, kredytobiorcom zostało wskazane, iż spłacając wskazane zobowiązanie, będą narażeni na narażeni na nieznaczne ryzyko zmiany kursów walutowych, co może prowadzić do wahania wysokości rat spłaty w granicach 2-3%. W pisemnej informacji dla kredytobiorców to ryzyko nie zostało skonkretyzowane, zilustrowane przykładami, wyjaśnione w sposób przejrzysty, konkretny i zrozumiały. W tych okolicznościach samo podpisanie przez powodów oświadczenia o ryzyku walutowym (i ryzyku zmiennych stóp procentowych) nie może być utożsamiane z wyrażeniem przez nich świadomej zgody na wszelkie, nawet



nieuświadomione im i trudne do przewidzenia skutki wynikające z denominacji kredytu. Informacje przekazane powodom przez pracowników banku były niewystarczające i niepełne, a w zakresie całkowitego kosztu kredytu – wręcz mylące. W szczególności powodowie nie uzyskali informacji o możliwości kształtowania się wysokości raty w przyszłości, nie zostały im również przedstawione historyczne wykresy zmiany kursów franka szwajcarskiego. Bank nie przekazał powodom rzeczywistych danych na temat zmienności kursów waluty waloryzacji w stosunku do PLN, czy innych walut, w okresie o podobnej długości, jak okres kredytowania. Pracownik banku nie zobrazował powodom na przykładach jak hipotetyczny wzrost kursu franka wpłynie na równowartość w PLN salda kredytu wyrażonego w CHF, ani na wysokość raty kredytu, określanej w CHF, a płaconej w PLN. Bez tej informacji powodowie nie byli zorientowani, czy w przypadku niekorzystnych dla nich zjawisk ekonomicznych, skutkujących wzrostem kursu franka, będzie ich stać na regularne płacenie rat w pełnej wysokości, ewentualnie – w przypadku wypowiedzenia im umowy – na rozliczenie się z bankiem, w relatywnie krótkim czasie.

Odnosząc się do postanowień umowy kredytu zawartej między powodami a pozwaną, należy wskazać iż zabrakło w nich precyzyjnego wskazania sposobu określenia kursów walut, jakie zostaną zastosowane w celu przeliczenia zobowiązania z CHF na PLN. Funkcji takiej nie spełniało bowiem postanowienie § 2 ust. 4 Postanowień ogólnych umowy kredytu, w którym wskazane zostało, że kredyt zostanie wypłacony w złotych po przeliczeniu wypłacanej kwoty według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku na dwa dni robocze przed dniem wypłaty (zgodnie z Tabelą Kursów Banku z godz. 9:00), na podstawie złożonego przez kredytobiorcę w Banku wniosku o wypłatę na formularzu, którego wzór stanowi załącznik do umowy. Analogicznie, nieprecyzyjne było postanowienie § 5 ust. 5 Postanowień ogólnych w którym wskazano, że kredytobiorca dokonuje spłaty kredytu w złotych, w wysokości stanowiącej równowartość należnej i wynikającej z harmonogramu spłat kwoty waluty z zastosowaniem kursu sprzedaży walut Banku według Tabeli z godz. 9:00, obowiązującej na dwa dni robocze przed terminem wymagalności spłaty, określonym w umowie.

Tabela Kursów Banku może być bowiem zmieniana nawet kilka razy dziennie. Bank może ponadto w sposób swobodny wybrać kurs z takiego dnia, który jest najkorzystniejszy dla Banku, a najmniej korzystny dla konsumenta. Takie postanowienia (§ 2 ust. 4 Postanowień ogólnych oraz § 5 ust. 5 Postanowień ogólnych), zawarte w umowie kredytu, w sposób oczywisty naruszają więc równowagę kontraktową stron umowy kredytu. Strona pozwana, w ten sposób kształtując postanowienia umowy, przyznała sobie prawo do jednostronnego ustalania wysokości rat kredytu, gdyż w umowie ani w regulaminie nie wskazano żadnych ograniczeń w tym zakresie.

Powyższe postanowienia stanowią więc klauzulę abuzywną w myśl art. 385<sup>1</sup> k.c. Należy przy tym wskazać, że sytuacja wynikająca z kwestionowanych klauzul prowadziła do powstania po stronie pozwanego tzw. subiektywnej możliwości określenia wysokości świadczenia. Tego typu możliwość kształtowania świadczenia tj. określenie jej przez stronę której ono ma przysługiwać w sposób swobodny (nawet z ograniczeniami odnoszącymi się do czynników obiektywnych, lecz bezspornym jest, że to pozwana mogła wybrać najkorzystniejszy dla niej dzień przeliczenia), jest klasycznym przykładem naruszenia zasady równości podmiotów prawa cywilnego w stosunkach kontraktowych a w konsekwencji – zasady swobody umów.

Należy przy tym wskazać, że w różnych bankach różnice w ustalaniu tzw. spreadu wynoszą od kilku do kilkudziesięciu groszy na jednostkę waluty obcej. Stanowi to więc zatem dodatkowy koszt przy spłacie kredytu. Problem zaczyna być odczuwalny, w przypadku destabilizacji na rynku walutowym i w przypadku wahań kursowych, dla kredytobiorców którzy zaciągnęli kredyt przy niskich kursach. W takim przypadku oprócz wysokiego kursu do raty doliczany jest przez kredytodawców coraz wyższy spread walutowy. Tego rodzaju konsekwencje dosięgły powodów.

Bankowi wiadome są wszystkie parametry pozwalające określić poziom spłacanej przez kredytobiorcę raty kredytowej w odpowiednim czasie. Bank zna nie tylko średni kurs NBP, ale również tworzy dziennie zmieniające się własne tabele kursów i sam określa to, jaka tabela kursów będzie obowiązująca w chwili wypłaty kredytu przez kredytodawcę i dokonania spłaty raty kredytu przez kredytobiorcę. W niniejszej sprawie pozwany Bank miał wiedzę odnośnie średniego kursu NBP, a także sam tworzył własne tabele kursów, bez uzgodnienia tego z drugą stroną umowy (konsumentami). Doprowadziło to w rezultacie do zdecydowanej nierówności informacyjnej pomiędzy stronami

umowy kredytu. Bazując na treści klauzuli w niniejszej sprawie, powodowie mogli jedynie w przybliżeniu określić aktualny poziom zadłużenia ratalnego. Wymienione przez powodów postanowienia należało zatem ocenić również jako niejednoznaczne z perspektywy konsumenta.

Przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również oceny indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony w toku trwania stosunku zobowiązaniowego. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód, aby z takich uprawnień, mogących naruszać interesy konsumenta, skorzystał. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru, jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie należy uznać za niedozwolone już wtedy, jeśli w swej treści daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta i sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Nie miało więc żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru wskazanych przez powodów postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany Bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był denominowany oraz wysokość stopy oprocentowania. Nie ma też znaczenia w jaki sposób Bank finansował udzielanie kredytów denominowanych, gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym, a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia.

Odnosząc się do nieważności umowy, należy wskazać, że powodowie podkreślili w pozwie, że są świadomi konsekwencji uznania umowy za nieważną i wskazali, że na te konsekwencje się godzą.

Oceniając więc podniesiony przez powodów zarzut nieważności umowy, należało stwierdzić, że sprzeczne z istotą każdej umowy (art. 353<sup>1</sup> k.c.) jest uzgodnienie przez strony, że o zakresie ich praw i obowiązków zadecyduje na zasadzie swobodnego uznania jedna strona w toku wykonywania umowy, a tak stało się w przypadku spornej umowy kredytu.

Zawarte w umowie kredytu i załącznikach do niej postanowienia, określające sposoby wyliczenia kwoty wypłaconego kredytu i wysokości spłacanych rat kredytu stanowią niedozwolone postanowienia umowne (klauzule abuzywne), a tym samym nie wiążą powodów. W realiach sprawy niniejszej prowadzi to do nieważności spornej umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia określają w sposób niejednoznaczny główne świadczenia stron i bez nich nie sposób wykonywać przedmiotowej umowy.

Postanowienia dotyczące denominacji określają podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy i charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt denominowany do waluty obcej. Postanowienia dotyczące denominacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Przypomnieć przy tym trzeba, że okoliczność, że kredyt musi zostać spłacony w określonej walucie, nie ma związku z posiłkowym sposobem płatności, lecz związana jest z samym charakterem zobowiązania dłużnika, przez co stanowi podstawowy element umowy kredytowej. Wskazać wreszcie należy na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy i wprowadzenia do niej określonych postanowień. Celem tym było obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu z uwagi na zastosowanie jako wyjściowych stóp procentowych właściwych dla waluty obcej – uzależnione od zastosowania mechanizmu denominacji. Zatem to postanowienia regulujące denominację kredytu przesądzają o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie jej strony.

Brak – jak to już zostało wykazane wyżej – określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy, jak i kredytobiorców przesądził o uznaniu przez Sąd, iż umowa kredytu była sprzeczna z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 69 prawa bankowego. W umowie o kredyt nie określono bowiem w sposób precyzyjny środków pieniężnych, które pozwany Bank zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, a co za tym idzie wysokości rat, w których kredyt miał być

splacony. Jeżeli bowiem świadczenie nie jest oznaczone, to zobowiązanie nie istnieje. Umowa w § 1 wskazywała jedynie, że kwota wypłacanego w PLN kredytu stanowi niedookreśloną na dzień zawarcia umowy równowartość 140.405 CHF, jednak nie więcej niż 274.000 PLN.

Wskazanego powyżej postanowienia umowy nie można uznać za jednoznaczne. Kwotę tę należało wyliczyć poprzez pomnożenie kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej (wskazanej w umowie) przez kurs tej waluty ustalony jednostronnie przez pozwanego z dnia dokonania wypłaty (a obowiązujący 2 dni wcześniej) – nieoznaczony w żaden sposób w dniu zawarcia umowy. Nie zostały więc w umowie uzgodnione minimalne, konieczne elementy umowy, odzwierciedlające essentialia negotii umowy kredytu bankowego.

Wyłączenie klauzul waloryzacyjnych powoduje, że po pierwsze nie było możliwe określenie wysokości kwoty w złotych polskich, która miała zostać oddana do dyspozycji powodów, stanowiącej równowartość kwoty kredytu wyrażonej w złotych polskich denominowanej do CHF. Po wtóre nie było możliwe wykonanie zobowiązania zwrotnego, zważywszy na przyjęty przez strony sposób jego spłaty na dzień zawarcia Umowy: przeliczanie raty wyrażonej w CHF na złote polskie.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyraził stanowisko, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, ich usunięcie spowodowałoby bowiem nie tylko zniesienie mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest związane bezpośrednio z indeksacją kredytu do waluty (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., D., C 118/17, pkt 48, 52 i przytoczone tam orzecznictwo).

Niemożliwe jest jednocześnie zastąpienie rzeczonych klauzul abuzywnych, przepisami dyspozytywnymi. Odnosząc się do tej możliwości, przypomnieć należy, że w świetle wiążącej wykładni dokonanej przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uzupełnianie umowy przepisami dyspozytywnymi jest uzależnione od niemożności utrzymania umowy w mocy i zgody konsumenta na takie uzupełnienie.

W efekcie powyższych dotychczas rozważań, Sąd uznał zgłoszone przez powodów roszczenie o zapłatę za zasadne niemal w całości.

Nieważność spornej umowy powodowała, iż wszelkie świadczenia uiszczone przez stronę powodową na rzecz pozwanego Banku były świadczeniami nienależnymi. Stwierdzenie nieważności spornej umowy powoduje obowiązek dokonania zwrotu wzajemnych świadczeń pomiędzy stronami umowy, stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe i inne opłaty oraz składki.

Gdy w umowach wzajemnych bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Według tzw. teorii dwóch kondykcji, każde roszczenie o wydanie wzbogacenia traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Tzw. teoria salda natomiast, traktuje świadczenie wzajemne jako pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia tak, że druga strona świadczenia wzajemnego zwraca jedynie nadwyżkę otrzymanego świadczenia ponad wartość świadczenia, które sama spełniła.

W obowiązującym stanie prawnym Sąd Okręgowy opowiada się za teorią dwóch kondykcji, stojąc na stanowisku, że jeśli w wyniku zawarcia umowy każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

W świetle powyższego nie sposób było również stwierdzić, by pozwany nie był wzbogacony kosztem powodów lub by zaistniały przesłanki wymienione w art. 409 k.c. Nie sposób postawić bowiem znaku równości między zużyciem, czy utratą wzbogacenia w rozumieniu tego przepisu, a obowiązkiem zwrotu wzajemnego świadczenia przez pozwanego na rzecz powodów, spełnionego przez nich w wykonaniu nieważnej umowy. Przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia w świetle art. 409 k.c., powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się zatem do tych tylko sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego (por. wyrok SN z 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07, OSN 2009, Nr 17–18, poz. 223).

W okolicznościach niniejszej sprawy brak było jakiegokolwiek dowodu na okoliczność, że pozwany uzyskał korzyść zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Nieskuteczne byłoby również powołanie się przez pozwanego na art. 411 pkt 1 k.c. bowiem wprost z dyspozycji wskazanego przepisu wynika, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji, gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy.

Łącznie powodowie przekazali na rzecz pozwanej kwotę w wysokości 70.084,32 zł oraz 21.186,76 CHF. Okoliczność ta nie budziła w ocenie Sądu wątpliwości, bowiem przez strony przedstawione zostały wyciągi bankowe, potwierdzające wysokość dokonanych przez powodów spłat. Ponadto, okoliczność, że na podstawie zawartej umowy powodowie uiszcili na rzecz banku kwoty objęte żądaniem pozwu nie była kwestionowana, lecz została przyznana przez pozwanego (protokół rozprawy z 19 czerwca 2020 r., k. 671), jako stanowiąca odzwierciedlenie treści wystawionych zaświadczeń.

W związku z uwzględnieniem przez Sąd roszczenia głównego zgłoszonego przez powodów, nie było konieczne rozpatrywanie powołanego przez nich w pozwie roszczenia ewentualnego (roszczenie o zapłatę wobec istnienia po stronie pozwanej nadpłat z tytułu spłaty kredytu – gdyby Sąd nie podzielił argumentacji o nieważności umowy).

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (§ 1). Ponadto, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy (§ 2).

Chociaż powodowie żądali przyznania odsetek za okres od dnia wniesienia pozwu, do dnia zapłaty, to jednak odsetki na rzecz powodów zostały zasądzone od kwot wskazanych w wyroku dnia 1 grudnia 2018 roku, tj. po upływie dwóch tygodni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (co nastąpiło w dniu 16 listopada 2018 roku), co zastąpiło wezwanie do zapłaty. Uprzednio bowiem, powodowie nie kierowali do pozwanego Banku wezwania do zapłaty. Żądanie przyznania odsetek od dnia wniesienia pozwu byłoby więc zdaniem Sądu przedwczesne.

Ze względu na charakter zarzutów powodów i wysokość dochodzonej kwoty Sąd za nieracjonalne uznał, aby Bank spełnił świadczenie niezwłocznie po doręczeniu mu odpisu pozwu. W ocenie Sądu, mając na względzie profil działalności pozwanego Banku i fakt, że korzysta on z pomocy prawnej i księgowej, że rozsądny termin spełnienia świadczenia w tym przypadku powinien wynosić dwa tygodnie. Ten termin in concreto wyczerpuje pojęcie spełnienia świadczenia „bez zbędnej zwłoki”.

W pozostałym zakresie (to jest za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia 30 listopada 2018 roku) żądanie zasądzenia odsetek zostało oddalone.

O kosztach, Sąd orzekł na podstawie art. art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Roszczenie główne powodów zostało uwzględnione w całości, co uzasadniało nałożenie na pozwaną obowiązku zwrotu wszystkich kosztów procesu poniesionych przez powodów. Na koszty te składały się następujące kwoty: 1.000 złotych tytułem uiszczonej przez powodów opłaty od pozwu, 5.400 złotych tytułem opłacenia wynagrodzenia pełnomocnika powodów – na podstawie § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800), a także 34 zł tytułem zwrotu uiszczonej przez powodów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

Z uwagi na powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.